

Prakoda
P.T. Biblioteka Jagiellońska
z dostawą...
na prowincji...
z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimet. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Najkorzystniej i najbezpieczniej.

Czwartkowa dyskusja lwowskiej rady miejskiej jest charakterystycznym przyczynkiem do sprawy, poruszonej na tem miejscu w numerze z 23 bm. W dyskusji tej stwierdzono, a jednocześnie ostro napiętnowano fakt, że Jaworzno, którego jednym z głównych współwłaścicieli jest gmina m. Lwowa, ulokowało znaczną ilość pieniędzy aż... w banku amsterdamskim. Stwierdzono też, że główny motyw, którym powodowało się Jaworzno, a mianowicie chęć zabezpieczenia się wielkiego przedsiębiorstwa na wypadek potrzeby upłynnienia znacznej gotówki, — nie wytrzymuje krytyki, bo instytucje krajowe doskonale zdały w ostatnich dniach egzamin ze swej sprawności organizacyjnej i okazały, że w poszukiwaniu solidnych, dużych instytucji finansowych nie trzeba nam jechać aż zagranicę.

Nastawienie psychiczne czynników decydujących „Jaworzna“ pokrywa się — rzecz znamienna — z intencjami jednego z artykułów lipcowych „Czasu“ („Czas“, nr. 150), poświęconego zagadnieniu depozytów i ich bezpieczeństwa. Autor artykułu szczerze martwi się, że mimo kryzysu gospodarczego stan wkładek w kasach oszczędności rośnie, przyczem „zjawisko obecne, ogromnego napływu wkładek do komunalnych kas oszczędności tłumaczy tem, że „ludzie uciekają od banków, a chronią się do kas oszczędności“. Aby naprawić „atmosferę niepewną“, autor chwycił się oryginalnej metody: oto stara się on osłabić zaufanie społeczeństwa do kas oszczędności, perswadując, że kasy są „przeznaczone głównie dla sfer niezamożnych“ i dając dyskretnie do zrozumienia, że gwarancje kas nie są wystarczające, choć dobrze mu wiadomo, że jest to niezgodne z rzeczywistością, i choć na innym miejscu wyraźnie przyznaje, że instytucje te „ostrożną polityką potrafiły sobie zjednać zaufanie społeczeństwa“.

Oba fakty doskonale się uzupełniają, dając plastyczny i drastyczny obraz panoszącego się u nas, szkodliwego i krótkowzrocznego sposobu podchodzenia do polskiej rzeczywistości. Stwierdzić tu trzeba dwa zjawiska:

1) lekceważymy, lub wręcz podkopujemy zaufanie do własnych instytucji finansowych, których zadaniem jest budowa polskiego, rodzimego kapitału, niezależnego od koniunktury, ka prysów i klęsk zagranicy;

2) jednocześnie zaś leżymy, jak ómy, z łatwowiernością godną podziwu, do banków austriackich, szwajcarskich, holenderskich, angielskich, a nawet niemieckich.

A tymczasem zdrowy rozsadek nakazywałby postąpić wręcz przeciwnie:

1) polskie instytucje finansowe, które z groszy budują własny kapitał narodowy i z zadań swoich wywiązują się w sposób, budzący pełne zaufanie. — poprzeć całą siłą;

2) nie topić polskich pieniędzy w bankach austriackich, niemieckich, a nawet szwajcarskich i holenderskich, które właśnie teraz po kolei okazują swoją istotną siłę.

W czasie, kiedy najkapitałniejszym zagadnieniem gospodarczym Polski jest problem braku kapitałów, kiedy tysiące piekących potrzeb daremnie czeka na pieniądź, pozbawianie kraju drogiego środka obiegowego jest dezercją, godną najostrzejszego napiętnowania, tem szkodliwszą, że kapitały te, wywożone na śmiesznie niski procent, musimy później zdobywać z największym

wysiłkiem, płacąc za nie bankierom obcym procent bardzo wysoki.

Ostrożnicy, którzy są gotowi przeboleć ewentualną katastrofę państwa, lecz nie przeżyliby uszczerbku własnej kieszeni, uciekają z pieniądzem zagranicę w poszukiwaniu „bezpieczeństwa lokaty“. Jak wygląda to bezpieczeństwo, udowodniły krachy w Austrii, Szwajcarii i Holandji, nie mówiąc o katastrofie niemieckiej. Wiadomości zaś ostatnich dni przynoszą nowy pocisk i to najcięższego kalibru. Masowy odpływ złota z Anglii, którego nie może powstrzymać podniesie-

nie stopy dyskontowej przez Bank Angielski, musi na serjo zaniepokoić tych wszystkich, którzy w zaufaniu do króla walut, funta szterlingów, ulokowali swoje pieniądze w bankach angielskich.

Przykra nauczka ostatnich dni zapewne otrzeźwi trochę ludzi. Nauczy ich szacunku dla polskich instytucji i krytycyzmu wobec obcych potęg na kruchych nogach, a jednocześnie przekonana każdego, że trzymać pieniądze w kraju jest nie tylko najkorzystniej, ale i najbezpieczniej.

==□==

Pięcioletnie moratorium w Anglii?

Z Anglii uciekło już 40 milj. funt. kredytów francuskich.

Czy Anglia nie będzie musiała wycofać swych kredytów z Niemiec?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25 lipca (G.) Z Londynu donoszą: Gwałtowną ucieczkę złota z Anglii tłumaczy „Daily Tel.“ w dłuższym artykule faktem, że Henderson podczas konferencji w Paryżu poinformował Francję o poważnych trudnościach finansowo - gospodarczych, z jakimi obecnie walczy Anglia.

Henderson miał nawet podnieść możliwość ewentualnego ogłoszenia pięcioletniego moratorium.

Oświadczenie to wywołało oczywiście we francuskich kołach bankowych poważne zaniepokojenie.

W chwili wyjazdu delegacji francuskiej do Londynu wszyscy wskazywali na to, że Henderson zgodził się pod wpływem ciężkiej sytuacji finansowej

w Anglii na francuskie żądania polityczne.

Pod wrażeniem tego oświadczenia na krótko przed konferencją Francuzi sądzili, że Anglia nie będzie wogóle w stanie uczestniczyć w akcji kredytowej na korzyść Niemiec.

Gubernator Banku Angielskiego Norman już w zeszłym tygodniu domagał się od rządu zastosowania energicznych środków, aby zapobiec dalszej ucieczce złota z Anglii.

Wysokość francuskich kapitałów ulokowanych w Anglii w formie weksli i kredytów sięga 150 milionów funtów, czyli około 6.5 miliardów złotych. Taki był stan przed konferencją londyńską. Obecnie ze sumy tej

Francja zdołała już wycofać 40 milionów funtów.

Jeżeli wycofywanie kredytów francuskich z Anglii będzie trwało nadal, wyniki osiągnięte na konferencji londyńskiej zostaną storpedowane. Banki angielskie nie będą w stanie dotrzymać przyrzeczenia niewycofywania kredytów z Niemiec, gdyż same mogą się znaleźć w trudnościach.

Gubernator Banku Francuskiego Moret przyjął przedstawiciela Banku Angielskiego.

Prawdopodobnie tematem rozmowy była sprawa uregulowania ruchu złota między obu krajami.

==□==

„Gdyby pan miał jakiś pomysł proszę nie zwlekać“.

JAK SIĘ ODBYŁO POŻEGNANIE LA VALA Z BRUENINGIEM?

Berlin. 25 lipca. (PAT). Pożegnanie między Brueningiem a Lavalem miało miejsce w drodze powrotnej z Londynu na dworcem w Calais. Bruening ponownie zwrócił się do Laval'a z prośbą o przybycie do Berlina. Oficjalne zaproszenie na piśmie będzie wysłane w najbliższych dniach.

Premier franc. zwrócił się miał do Brueninga z zapewnieniem, że gotów jest uczynić wszystko, co będzie możliwe, aby przyczynić się do wzmocnienia owocnej i praktycznej pracy.

— „Gdyby Pan miał jakiś pomysł, — oświadczyć miał dosłownie Laval, zwracając się do Brueninga, — to proszę nie zwlekać i zaraz mi go zakomu-

nikować. Ja ze swej strony również tak samo uczynię.

OBAWIALI SIĘ „OWACYJ“ W BERLINIE.

Berlin. 25 lipca. (PAT). Delegacja niemiecka z Brueningiem i Curtiusem na czele powróciła dziś z Londynu do Berlina około godz. 8 rano.

W oczekiwaniu na członków delegacji zebrały się na dworcem przy ul. Friedrichstrasse przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych, członkowie rodziny dra Curtiusa, przedstawiciele prasy i t. d. Policja otoczyła dworzec kordonem, niedopuszczając bliżej tłu-

mów, gromadzących się już na godzinę przed przybyciem pociągu.

Wbrew zapowiedzi jednak, ministrowie niemieccy wysiedli nieoczekiwane o dwie stacje wcześniej w Charlottenburgu, gdzie oczekiwało ich tylko kilku urzędników.

Zmiana pierwotnego planu podyktowana została, według zapodań prasy, względami ostrożności. Nastąpiło to w tajemnicy nawet przed krótkim przybyciem ministrów. Chodziło o to, aby w obecnej sytuacji wewnętrznej uniknąć burzliwego przyjęcia, któreby nastąpić mogło przy Friedrichstrasse gdzie gromadziły się tłumy.

KRACH BANKÓW URZĘDNICZYCH W NIEMCZECH.

Berlin. 25 lipca (PAT.) W centralnej kasie banków urzędniczych, w której zgrupowanych jest 75 poszczególnych instytucji, 60 popadło w trudności finansowe. Powszechnie oczekują tu zawieszenia wypłat przez większość banków urzędniczych.

BANKIERZY AMERYKAŃSCY ZANIEPOKOJENI SYTUACJĄ W ANGLIJI

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 25 lipca. (G). Z Nowego Jorku donoszą, że liczą się tam z faktem, iż Bank Angielski w najbliższym czasie będzie musiał podnieść stopę procentową do 5 proc. Zaniepokojenie panuje głównie z tego powodu, że pod koniec roku, jak zawsze Anglia będzie potrzebowała znacznych sum pieniężnych na zapłatę za obfite dostawy pszenicy amerykańskiej i innych środków żywności.

PODZIĘKOWANIE ZA OBRONĘ INTERESÓW FRANCJI.

Paryż, 25 lipca. (PAT.). Premier Laval przyjął dziś p. Jules Laroche, ambasadora Francji w Polsce.

Dziś zebrała się rada ministrów, której premier Laval i członkowie delegacji francuskiej przedstawili przebieg rozmów prowadzonych w Paryżu i Londynie w sprawie kryzysu niemieckiego. Rada ministrów wyraziła jednomyślnie podziękowanie członkom delegacji, a w szczególności premi. Lavalowi za obronę interesów Francji.

KSIAŻKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W PRZEKŁADZIE FRANCUSKIM.

Paryż, 25 lipca. (PAT). Z każdym dniem wzrasta zainteresowanie książką Marszałka Piłsudskiego: „Moje pierwsze boje”, która ukazała się niedawno w przekładzie francuskim.

Dowodem tego zainteresowania są obszernie komentarze, jakie pojawiają się o tej książce w prasie francuskiej.

P. BONCOUR PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

Haga, 25 lipca (PAT). Paul Boncour w exposé przed Trybunałem Haskim stwierdził, że unia celna niemiecko-austriacka, jest sprzeczna z postanowieniami paktu genewskiego. Następne posiedzenie Trybunału wyznaczono na poniedziałek.

WYROK W GŁOSNEJ AFERZE SZPIEGOWSKIEJ.

Strasburg, 25 lipca. (PAT). Ogłoszono tu wyrok w głośnej aferze szpiegowskiej. 4 oskarżonych skazano na karę od 18 miesięcy do 4 lat więzienia 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i zakaz przebywania na terytorium franc. przez przeciąg 5 lat. 1 oskarżony został uniewinniony.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym usiłowanie zdobycia planów artylerii wschodnich.

OTTO PABST SKAZANY NA 7 LAT WIEZIENIA.

Berlin, 25 lipca. (PAT). Przed trybunałem lipskim, toczył się proces przeciwko niemieckiemu urzędnikowi państwowemu, Ottonowi Pabstowi, oskarżonemu o zdradę tajemnic państwowych i usiłowanie szpiegowstwa wojskowego, rzekomo na rzecz Francji.

Przed ogłoszeniem wyroku, mocą którego Pabst skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich, przewodniczący oświadczył, że oskarżony udzielił wywiadowi francuskiemu tajnych komunikatów.

Z pobytu „wielkiego kpiarza” w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (G). Z Moskwy donoszą:

Na przyjęciu urządzonym przez pisarzy rosyjskich na cześć Bernarda Shawa, słynny satyryk angielski wygłosił słowa podziwu dla współczesnej literatury i sztuki sowieckiej.

Gdy jednakże rozmowa przeszła na tematy polityczne Shaw począł drwić z rozmaitych zagadnień polityki sowieckiej. W rozmowie z pisarzem rosyjskim Radkiem, oświadczył, że w ciągu 50 lat poznał zbyt dobrze teorię Marxa, by nie krytykować obecnej polityki Z. S. S. R.

Trzęsienie ziemi na czeskim Śląsku.

Praga, 25 lipca. (PAT.). Na czeskim Śląsku we Fradku i Opawie odczuło lekkie trzęsienie ziemi o godz. 23.

Trzęsienie to powodowało otwieranie się drzwi w domach, oraz przewracanie się mebli i sprzętów domowych.

Aczkolwiek szkód i ofiar zjawisko to nie wywołało, jednak wzbudziło ono poruszenie wśród ludności.

Przypomnieć należy, że w tych okolicach zanotowano w kwietniu br. również lekkie trzęsienie ziemi.

Pensje urzędnicze na trzy raty. Gdańsk idzie za przykładem Berlina.

Gdańsk, 25 lipca. (PAT.). „Danziger Volksstimme” donosi, iż senat w chwili obecnej rozważa kwestię zastosowania również i w Gdańsku zarządzenia, dotyczącego wypłaty pensji urzędniczych.

Jak twierdzi pismo, sesja ma zamiar pójść w swym naśladownictwie jeszcze

dalej a mianowicie wypłacać pensje nie na dwie, lecz na trzy raty, to znaczy 1, 10 i 20 każdego miesiąca.

Dziennik zastrzega jednak, iż ostateczna decyzja nie jest jeszcze ostatecznie powzięta.

Poco Stimson przybył do Berlina.

Berlin, 25 lipca. (PAT). Dziś o godz. 13:15, przybył do Berlina sekretarz stanu Ameryki, Stimson.

Koła polityczne utrzymują, że toczy się będą rozmowy polityczne, pozostające w związku zwłaszcza z konferencją rozbrojenia.

Koła prawicowe domagają się od Brueninga, aby nie wiązał się żadnymi przyrzeczeniami w sprawie ograniczenia budowy pancerników. Przeciwnie kanclerz Bruening winien domagać się

zwiększenia niemieckich sił zbrojowych (!).

Stimson przed wyjazdem z Londynu miał otrzymać instrukcje z Waszyngtonu,

aby poparł zbliżenie niemiecko-francuskie wszelkimi siłami jednakże z zachowaniem dyskrecji „koniecznej dla przedstawiciela państwa, które rzekomo nie chce mieszać się do stosunków politycznych Europy.

W Niemczech rośnie nastroj nerwowy W jakim kierunku potoczą się wypadki.

Berlin, 25 lipca. (PAT.). W całych Niemczech wzrasta nastroj nerwowy, wywołany anormalnymi stosunkami w obrocie pieniężnym.

Z dnia na dzień mnożą się wiadomości o trudnościach pieniężnych najważniejszych nawet instytucji bankowych i przemysłowo-handlowych, stawiających je w obliczu katastrofy. Jednym z jaskrawych przykładów tego stanu są stosunki panujące w ostatnich dniach na berlińskim rynku zbożowym, gdzie najmniejsza nawet podaż powoduje natychmiastowy gwałtowny spadek cen. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych obawiają się, że nie będą mogli sprostać zobowiązaniom płatniczym. Zmuszeni są zgromadzać gotówkę i niewypuszczać jej z rąk. Bezpośrednim następstwem tego jest zwiększenie się stanu niepłynności. Liczba wekśli protestowanych rośnie.

Nikt nie może przewidzieć, w jakim kierunku wypadki potoczą się dalej.

Wysuwane jest powszechnie żądanie, że Bank Rzeszy powinien zerwać z dotychczasową swą polityką restrykcji, którym przypisuje się obecną katastrofę.

Ataki zwracają się głównie przeciwko prezydentowi Banku Rzeszy dr. Lutherowi.

Niemal ze wszystkich stron domagają się jego ustąpienia. Powszechną uwagę zwraca okoliczność, że dra Lu-

thera atakują najsilniej ci, którzy popierali jego kandydaturę na prezydenta w walce przeciwko dr. Schachtowi. Najbliżsi zwolennicy Luthera zarzucają mu brak konsekwencji w polityce dyskontowej i monetarnej, oraz niezdolność przewidywania, a głównie, że zbyt obojętnie przyglądał się ucieczce kapitałów z Niemiec.

W ostatnich dniach krytyki te przybrały tak gwałtowny, że gabinet Rzeszy zdecydował się dziś je rozpatrzyć. W kołach politycznych utrzymują, że Brüning nie będzie oponował w razie podania się Luthera do dymisji.

Jako kandydaci na prezydenta Banku Rzeszy wymieniani są obecnie dr. Schacht, dr. Kehl, z Deutsche Bank u. Diskontogesellschaft, oraz gen. dyr. Banku dla Obligacji Przemysłowych dr. Böttke.

DLACZEGO BRUENING ODRZUCIŁ ROZEJM POLITYCZNY?

Berlin, 25 lipca. (PAT). W artykule zatytułowanym „Londyn polityczny”, organ min. Curtiusa, „Koelnische Zeitung”, ogłasza powody, dla których Bruening w czasie pobytu w Paryżu zdecydował się odrzucić propozycję rozejmu politycznego.

Przyjęcie rozejmu politycznego spowodowałoby w Niemczech taki wzrost elementów radykalno-nacjonalistycznych, że nowe wybory do Reichstagu musiałyby się zakończyć zwycięstwem

stronnie prawicowych i upadkiem kanclerza Brueninga.

W końcu „Koelnische Zeitung” wyraża zdziwienie, że te argumenty przeciwko rozejmowi politycznemu nie trafiają do przekonania ministra spraw zagr. W. Brytanii, Hendersona.

BANKIERZY AMERYKAŃSCY JADĄ DO NIEMIEC.

Berlin, 25 lipca. (PAT.). Boersen Ztg. donosi, że gremium banków amerykańskich postanowiło wysłać do Niemiec 3 przedstawicieli, którzy zbadać mają niemieckie stosunki finansowe.

NOWY WYJATEK.

Berlin, 25 lipca. (PAT). W rozporządzeniu o opłatach za wyjazd za granicę, uczyniono nowy wyjątek dla komunikacji przez terytorium polskie do Prus Wschodnich.

WIELKA KATASTROFA LOTNICZA W BULGARII.

Sofia, 25 lipca. (PAT.). W katastrofie lotniczej, która wydarzyła się wczoraj w pobliżu miejscowości Cidna zginęło 6 osób; pilot Francuz Bompete pilot Truk Yahia i 4 pasażerów, w tym 1 kobieta. Nie ustalono jeszcze, jaka była przyczyna katastrofy.

ZABITA ZERWANYM PRZECZ BURZE DACHEM.

Tarnopol, 25 lipca. (PAT). Onegdaj w czasie szalejącej burzy, zawalił się prowizorycznie zbudowany dach nad młocarnią na folwarku Zmijówka, pow. Trembowla, zabijając na miejscu niejaką Stefanię Leń, która schroniła się tam przed burzą.

W WARSZAWIE POTANIAŁ CHLEB O 8 PROCENT.

Warszawa, 25 lipca. (PAT). Na dzisiejszej konferencji odbytej u wojew. Jaroszewicza, przedstawiciele warszawskiego młynarstwa, obniżyli cenę maki pyłowej do 38 groszy. W związku z tem, od poniedziałku ceny chleba w Warszawie zostaną obniżone o 3 grosze, co stanowi 8 procent.

Wiadomości sportowe.

POLSKA NA OLIMPIADZIE ROBOTNICZEJ.

Wiedeń, 25 lipca. (PAT). W ramach rozgrywanej się obecnie w Wiedniu olimpiady robotniczej, odbył się wczoraj bieg w sztafecie szwedzkiej w której finale, polski zespół zajął zaszczytne piąte miejsce, osiągając 25'7 sek.

W meczu piłkarskim między drużynami polską i estońską, zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 1:0 (0:0).

Mecz piłki ręcznej Niemcy—Polska, dał wynik 19:1 dla drużyny niemieckiej.

NOWE REKORDY FINÓW.

Helsinki, 25 lipca. (PAT). W biegu na 2 mile zwyciężył Nurmi w czasie 8.59.6, ustanawiając nowy rekord światowy. Drugim był Kehtinen w czasie 9.00.5, trzecim zaś Virtanen w czasie 9.01.1. Wszyscy trzej Finowie pobili dawne rekordy światowe.

Z ROZGRYWEK O PUHAR DAVISA.

Paryż, 25 lipca. (PAT). W drugim dniu rozgrywek tenisowych o puchar Davisa między Francją a Anglią, w grze podwójnej para franc. Cochet—Brugnon zwyciężyła Anglików Hughesa i Kingsleya w 4 setach: 6:2, 5:7, 6:3, 8:6. Ogólny stan spotkania po drugim dniu: 2:1 na korzyść Francji. Pozostają jeszcze do rozegrania dwie gry podwójne.

Dr. Stanisław Rudrof

właściciel dóbr, długoletni Poseł na Sejm Krajowy i Prezes Rady powiatowej w Czortkowie etc.

urodzony w roku 1840, zasnął w Panu, zaopatrzony św. Sakramentami, po długich a ciężkich cierpieniach, w Brodach dnia 24-go lipca 1931.

Obchód pogrzebowy odbędzie się we Lwowie, z krypty kościoła O. O. Bernardynów, w niedzielę dnia 26-go lipca b. r. o godzinie 4-tej po południu do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim, na który to obchód zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pograżeni

Syn, córka, zięć, synowa, wnuki i prawnuki.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego, odprawione zostanie w poniedziałek dnia 27-go b. r. o godzinie 10-ej rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia” ul. Sobieskiego 16

3 samoloty strzaskane — 4 lotnicy zabici.

Dwie wielkie katastrofy lotnicze w Dęblinie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (G.). Dziś o godzinie 4 nad ranem z lotniska Centrum Wyszkołenia Lotniczego w Dęblinie wystartowały

dwa samoloty dwuosobowe do lotu ćwiczebnego.

W jednym z nich znajdował się szef pilotażu Centrum Wyszkołenia Lotniczego w Dęblinie kpt. Orłowski z kapralem podchorążym Konradem Rydowskim odbywającym kurs pilotażu. W drugim samolocie leciał por. Boleśław Bagowski.

Obydwa samoloty wzbily się w powietrze dokonywując szeregu ewolucyj. Nagle na wysokości stu metrów

jeden z samolotów gwałtownie skręcił w bok i uderzył w drugi samolot.

Skutki uderzenia były straszne. Z błyskawiczną szybkością oba aparaty

zaczęły spadać na ziemię. Nim zdążyło dobiec do miejsca gdzie samoloty spadły na polu za lotniskiem,

wszyscy lotnicy byli już martwi.

Zabity w tej katastrofie kpt. Orłowski był jednym z najwybitniejszych lotników Polski. Ostatnio delegowany był przez pierwszy pułk lotniczy do Centrum Wyszkołenia jako szef pilotażu.

O godz. 7 nad ranem wydarzyła się druga katastrofa

Do lotu ćwiczebnego wystartowali tym razem kapral pilot Stanisław Popławski i obserwator podchorąży K. Bazylewicz.

Załoga samolotu ćwiczyła się w rzucaniu rakiet. Wskutek jakiejś nieostrożności, dotychczas niezbadanej od jednej z rakiet zapaliło się skrzydło samolotu.

Cały aparat stanął w płomieniach i

runął na ziemię. Podchorąży Bazylewicz został zabity na miejscu. Stan drugiego lotnika kaprała pilota St. Popławskiego jest dość ciężki.

WYPADEK LWOWSKIEGO SAMOLOTU WOJSKOWEGO

Stanisławów, 25 lipca. (PAT.). W dniu 24 bm. uległ wypadkowi samolot wojskowy ze Lwowa, prowadzony przez pilota Stefana i obserwatora Kurkika.

Mianowicie podczas przymusowego lądowania na terytorium gminy Czernica w pow. żydaczowski, uszkodzo na została śmigła, rózka i lewe skrzydło. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

Samolot pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji techniczno-wojskowej ze Lwowa.

Z DNIA.

PREMIER PRYSTOR BAWIŁ U P. PREZYDENTA W WIŚLE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca (G.). Premier Prystor powrócił dziś do Warszawy z Wisły, gdzie — jak wiadomo — przebywał p. Prezydent Rzplitej i objął urzędowanie. Premier bawił w Wiśle przez dwa dni w gościnie u p. Prezydenta.

POLSKA ZAPROSZONA DO LONDYŃSKIEGO KOMITETU EKSPERTÓW.

Warszawa, 15 lipca (PAT.). Rząd polski otrzymał zaproszenie wydelegowania przedstawiciela do komitetu ekspertów, który powołany został celem rozpatrzenia sposobów wprowadzenia w życie planu Hoovera. Komitet zbierze się 28 bm. w Londynie.

ROZPORZĄDZENIE O STANOWISKU WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (B.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło podległe władze prowincjonalne, że wkrótce ukaże się uchwalone przez Radę Ministrów rozporządzenie o stanowisku wojewodów i starostów, jako przedstawicieli rządu. Rozporządzenie to przewiduje m. in. wydanie szczegółowych przepisów, regulujących postępowanie i etykietę podczas uroczystych obchodów i innych wystąpień oficjalnych.

ZNANY PUBLICYSTA WŁOSKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (B.). Do Warszawy przybył celem zapoznania się ze stosunkami politycznymi i gospodarczymi w Polsce, znany publicysta włoski, p. Carvi, współpracownik włoskiego dziennika rzymskiego „Popolo di Roma”.

OBRADY SYNODU PRAWOSŁAWNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (G.). Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady sesji św. Synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. Przewodniczy obradom metropolita Djonizy. W obradach biorą udział wszyscy biskupi prawosławni cerkwi polskiej.

Ameryka zaciska pasa.

Waszyngton, 25 lipca. (PAT.). W związku z grożącym deficytem budżetowym Stanów Zjedn. A. P. w okresie najbliższych dwóch lat, prez. Hoover

zażądał od szefów departamentów przygotowania budżetu na r. 1933, zmniejszając wydatki do minimum.

==□==

Kapitały niemieckie zaczynają uciekać do Polski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 lipca. (B.). Korespondent warszawski „Koenigsberger Zeitung” donosi, że w łączności z wyjęciem polskiej waluty z pod przymusu dewizowego w Niemczech, ilość walut zaofiarowanych na giełdzie warszaw-

skiej znacznie wzrosła.

Korespondent zwraca uwagę Banku Rzeszy, że wskutek powyższego zarządzenia Banku Rzeszy może powstać luka w przepisach dotyczących ucieczki kapitałów zagranicznych.

Tupet prasy sowieckiej przechodzi wszelkie granice.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (G.). Z Moskwy donoszą:

„Prawda” zamieszcza telegram z Warszawy, który donosi o aresztowaniu i straceniu szpiega Demkowskiego. Telegram ten nie wspomina o wojskowym ataku sowieckim na Bogoboj, w którego samochodzie dokonano aresztowania Demkowskiego, nie wspomina też o roli, jaką w tej ponurej sprawie odegrał pułk Bogoboj.

Całą aferę Demkowskiego dziennik sowiecki przedstawia jako prowoka-

cję (!) i oświadcza, że „celem tej prowokacji jest dążenie polskich kół wojskowych do zerwania polityki pokojowej z Z. S. S. R.” (!)

==□==

Tupet prasy sowieckiej, jak widzimy przechodzi wszelkie granice. Dziwnem się tylko wydaje dlaczego „Prawda” nie wyjaśnia swoim czytelnikom co było przyczyną błyskawicznej wprost ucieczki p. pułk. Bogoboj do Z. S. S. R.

==□==

„Profesor zasnął i musi się golić”. Dlaczego „Zeppelin” spóźnił się z odlotem?

Berlin, 25 lipca. (PAT.). Wczorajszy odlot „Hr. Zeppelina” z Friedrichshafen uległ kilkuminutowemu opóźnieniu spowodowanemu przez zabawne wydarzenie.

Na chwilę przed godziną startu, gdy cała załoga złożona z 29 uczestników i 16 uczestników ekspedycji w kostiumach podróżnych znalazła się już w hali, zauważono brak kierownika naukowego ekspedycji prof. Samojłowicza, uczonego sowieckiego.

Po bezowocnych poszukiwaniach połączono się telefonicznie z hotelem lotniska, gdzie otrzymano wiadomość, iż profesor zasnął i musi się jeszcze ogolić

W chwilę potem zajeżdżał samochód, z którego wysiadł prof. Samojłowicz. Niezwłocznie podano sygnał do startu, który nastąpił w obecności licznych przedstawicieli prasy, fotografów, aparatów filmowych i tłumów ciekawych.

Berlin, 25 lipca. (PAT.). Dziś o godz. 4 rano wystartował sterowiec Zeppelin do swego rajdu polarnego, w kierunku Leningradu.

Sztokholm, 25 lipca. (PAT.). Sterowiec „Hr. Zeppelin” przeleciał dziś około godz. 11 rano nad wyspą Gotland.

==□==

ZAKŁAD LECZNICZY DLA

NERWOWO CHORYCH IMIENIA DRA CAZARA ONUFROWICZA KRAKÓW UL. WENECJA 2.

TEL. 135-II.

Przyjmuje chorych dorosłych i dzieci (dzieci powyżej poziomu inteligencji lat sześciu z zaburzeniami układu nerwowego centralnego i obwodowego, między innymi chorych po nagminnym zapaleniu mózgu. (encephalitis lethargica), chorych na tle wadliwej przemiany materii, intoksykacji, infekcji i t. d., a także chorych z objawami wyczerpania, lub podrażnienia układu nerwowego (neurastenia, psychastenia, nerwice i t. p.).

Terapia farmakologiczna, fizykalna i zajęciowa.

Psychoterapia.

Dla dzieci szkoła specjalna.

W razie potrzeby lekarze specjaliści ze wszystkich dziedzin medycyny. 13502

Holandja zakupuje szyny w Polsce.

Warszawa, 25 lipca (B.). Wychodzący w Utrechcie „Telegraph” donosi, że państwowe koleje holenderskie zamówiły w Polsce 27.000 ton szyn.

Dotychczas szyn dostarczały kolejom holenderskim Belgia, Francja, lub Niemcy.

Wicemin. Starzyński będzie wykładał w W. S. H.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (B.). Na zaproszenie senatu Wyższej Szkoły Handlowej wiceminister skarbu Stefan Starzyński obejmie z początkiem nowego roku akademickiego na tej uczelni wykłady na temat: „Monopole i przedsięwzięcia państwowe”.

Szybkie, równe

Opalenie cery

otrzymuje się stosując
WŁOSKI OLEJEK ORZECHOWY
Perfektion.

Do nabycia w pierwszorzędnych drogeriach i perfumerjach. 31521

Kronika telegraficzna.

Ks. prof. dr. Żongolłowicz podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty, zaczyna w poniedziałek 27 bm. urlop wypoczynkowy. (B.).

Podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewn. P. Korzak przyjął dziś delegację zarządu głównego związku scen polskich w Warszawie, która wręczyła mu memoriał dotyczący zamknięcia teatrów operowych w Katowicach i Poznaniu. (B.).

Starosta powiatowy w Jaworowie Tadeusz Malinowski przeniesiony został w stan spoczynku. (B.).

Do Przemysła przybył dziś wojewoda nowogrodzki Kostek - Biernacki. P. wojewoda zabawi w Przemysku dwa dni, celem złożenia wizyt pożegnalnych. (PAT.).

Wojewoda stanisławowski Jagodziński rozpoczyna z dniem 27 bm. cztero tygodniowy urlop wypoczynkowy, w czasie którego zastępować go będzie wicewojewoda Żbikowski. (PAAT.).

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj o godz. 23-ciej usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny 26-letni Józef Kowarzynski (Ogrodnicka 48). Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala.

W Sewilli dalej wre.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25 lipca (G.) Z Madrytu donoszą: Mimo komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych o zlikwidowaniu rozruchów w Sewilli, syndykaliści urządzają dalej demonstracje.

Wczoraj strajkujący robotnicy przypuścili szturm do zabudowań gazowni obstawionych przez gwardię cywilną. W starciu z wojskiem jedna osoba została zabita, 50 odniosło rany. W kilku innych miejscach policja szarżowała na tłum.

Barcelona. 25 lipca (PAT.) Prezydent Macia otrzymał petycję noszącą 22.000 podpisów, a żądającą niewydalania z kraju zakonników.

Studentka rewolucja w Chili

Santiago de Chili. 25 lipca (PAT.) — Studenci rozpoczęli strajk. Większość z nich zamknęła się w gmachu uniwersytetu, inni przebiegają ulice miasta, podpatrując zarządzenia policji.

Studenci oświadczyli, że o ile wojsko zaatakuje uniwersytet, którego nie chcą oni opuścić, wówczas podpalą gmach.

Tłum przyłączył się do studentów i demonstrował na ulicach przeciwko zabiciu przez studentów, krzyżując: „Precz z Ibanem”. Kawaleria szarżowała, przyczem doszło do wymiany strzałów.

Wiele osób zostało zabitych, lub odniosło rany.

Santiago de Chili. 25 lipca (PAT.) — Wczoraj późnym wieczorem trwały jeszcze zaburzenia, mimo energicznej akcji wojska. Kawaleria używała broni białej i palnej w celu przywrócenia porządku. Ruch ogarnął podobno prowincję Valparaiso.

HURAGAN W POWIECIE LUBARTOWSKIM.

Lublin. 25 lipca (PAT). Na peryferiach miasta Lublina i w okolicach, dotkniętych katastrofą huraganu, rozpoczęto już prace, celem usunięcia śladów zniszczenia i zabezpieczenia przedewszystkiem ludności dachu nad głową.

Według wiadomości, napływających z dalszych okolic, burza wyrządziła również szkody w powiecie lubartowskim w gminie Ludwin, gdzie kilkadziesiąt gospodarstw doznało poważniejszych uszkodzeń, jednak strat w ludziach i inwentarzu nie było.

Wieści z „Weltbadu”.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

II.

Karlsbad, w lipcu.

Właściwym odkrywcą „Sprudla” jest pies z psiarni Karola IV., nie ów ścigany jeleni. Pies wpadł do gorącej wody, pies pierwszy wykapał się w „Sprudlu”. Jego wycie było pierwszą reklamą tutejszych źródeł. Aczkolwiek władcy Karlsbadu honorowali dotychczas jolenia, nazywając skalistą górkę nad miastem „Hirschsprung”, mogłoby obecnie zwrócić się do psa, odkąd zaczyna im się powodzić nieco — pod psem.

Karlsbad czeskosłowacki nie osiągnął dotąd frekwencji lat przedwojennych. Niedostępniony pozostał złoty rok w dziejach zdrojowiska rok 1911 z 71 tysiącami kuracjuszków. Po złych czasach wojny i inflacji najwięcej gości Karlsbadowi przyniósł rok 1928 z pokaźną cyfrą 68 tysięcy gości. Odtąd zaczął się ponowny spadek frekwencji, który wzrosło jeszcze w roku bieżącym. Czemu to przypisać?

Przyczyna natury ogólnej jest światowy kryzys gospodarczy i powszechny brak gotówki. Ale są i przyczyny inne. Główną klientelę Karlsbadu stanowią mieszkańcy całego obszaru h.

Uroczystości ślubne na dworze rumuńskim.

Bukareszt, 25 lipca. (PAT.). Uroczystości zaślubin księżniczki Ileany z arcyksięciem Antonim Habsburgiem rozpoczęły się.

Wśród zagranicznych gości znajduje się królowa Maria jugosłowiańska, małżonka arcyks. Leopolda Salwatora, rodzice narzeczonego i dwaj jego bracia.

Wczoraj po południu narzeczeni w otoczeniu rodzin, przyjęli w zamku Pelesz delegacje, składające życzenia i podarunki.

Król Karol ofiarował oblubieńcom samolot turystyczny, królowa Maria kolczyki, rząd naszyjnik z pereł. Wojewoda Michał zrobiony przez siebie kałamarz drewniany. Cały szereg instytucji prywatnych i publicznych ofiarowało cenne i artystyczne dary. Wczorajem odbyło się wielkie przyjęcie.

Właściwa uroczystość ślubna odbyła się dziś rano.

==□==

Bezcelowe jest wnoszenie podań o nowe koncesje alkoholowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 lipca. (B). Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu opracowało już tekst rozporządzenia wykonawczego do ustawy przeciwko alkoholowej, która weszła w życie przed paroma tygodniami, lecz zacznie faktycznie obowiązywać dopiero z chwilą ukazania się rozporządzenia wykonawczego.

Tekst rozporządzenia wykonawczego znajduje się w końcowej fazie uzgadniania z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i ogłoszony będzie w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw.

Warszawa. 25 lipca. (B). W związ-

ku z ustawą przeciwko alkoholowej z 21 marca r. b., ustalającą ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w liczbie 20.000 dla całego Państwa, Ministerstwo Skarbu wydało zakaz wydawania nowych i obsadzania zwalnających się koncesyj na sprzedaż takich napojów na terenie województw południowych i zachodnich t. j. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, śląskiego, pomorskiego i poznańskiego.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę zainteresowanych, że składanie podań o te koncesje jest zupełnie bezprzedmiotowe.

Grad wybił 15.000 ha plonów na Wołyniu.

Łuck. 25 lipca. (PAT). Burza gradowa nawiedziła Wołyń niszcząc dojrzewające już zboże na dużym obszarze w pow. łuckim i dubieńskim.

Rozmiary klęski przedstawiają się

następująco: Burza gradowa objęła przestrzeń około 15 tys. hektarów. Zniszczeniu uległy jare zasiewy, ziemniaki oraz pszenica jeszcze nie zebrana. Zbiór żyta był już ukończony.

Zołnierz rozerwany granatem.

Tragiczne skutki nieostrożności podczas ćwiczeń.

Warszawa, 25 lipca (G). W czasie ćwiczeń 26 pułku artylerii polowej na poligonie Czerwony Bór pod Zambro-

wem, wydarzył się straszny wypadek spowodowany nieostrożnością jednego z szeregowych.

ją robotników tylko w jednym dniu w tygodniu. Kapitałiści nie dopisują; nie ma komu nabywać owych cacek, błyszczących za wystawami.

Do tych zmienionych warunków nie dostosowało się jeszcze miasto. Taksa kuracyjna jest wciąż wysoka i wynosi od 70 do 500 kor. cz. (tj. od 18 do 130 zł.) i wymierzana bywa dość dowolnie. Używają sobie na pacjentach lekarze, dyktując wysokie honoraria (150—350 kor. cz. za pierwszą wizytę!) Normy ustalonej przez sanitarny nadzór państwowy, według której pierwsza wizyta ma kosztować 100 kor. cz., a dalsze 50 kor. cz., trzymają się niechętnie lekarze czescy. Lwowianin dr. W. woli iść ręką w rękę z niemieckim Związkiem lekarzy i inkasować, nawet od Polaków, sumy daleko wyższe.

Mniej drogie są stosunkowo kąpiele, n. p. zwyczajna kąpiel sprudlowo-gazowa kosztuje 26 kor. cz. t. j. około 7 zł. Mieszkania, bardzo przedtem kosztowne, powoli tanieją. Względnie najtańsze jest pożywienie: za 10 kor. cz. dostać można lichy, za 12 kor. cz. już zupełnie dobry obiad z trzech dań.

Któż w tych warunkach leczy się obecnie w Karlsbadzie? Znaczna większość dzisiejszych tu gości, to osoby przysłane przez Kasy Chorych i członkowie różnych związków zawodowych, posiadających najczęściej tutaj swe domy. Poza tym dużo jest kurac-

kanonier tego pułku Stanisław Jastrząbek przy nabijaniu działa opuścił na ziemię głowicę granatu. Nastąpił wybuch.

Odlamki granatu zabiły na miejscu kanoniera Jastrząbka mimowolnego sprawcę nieszczęścia. Ciężkie rany odniósł drugi kanonier St. Maciejewski. Maciejewskiego przewieziono do Warszawy samolotem sanitarnym.

Po 17 rundzie turnieju szachowego.

Praga. 25 lipca. (PAT). Spotkanie Polska — Szwecja na turnieju szachowym w 16 rundzie dało wynik remisowy 2:2.

Po 16-tej rundzie Czechosłowacja posiada 41 i pół punktów, Austria 40 i pół punktów, Polska 40 punktów, Niemcy 39 i pół punktów, Stany Zjednoczone 39 i pół punktów, Jugosławia 39 punktów, Łotwa 36 i pół punktów, inne państwa zajmują dalsze miejsca.

Praga. 25 lipca. (PAT). Dziś przedpołudniem zakończyła się 17-ta runda turnieju szachowego. Drużyna polska zremisowała z Jugosławią 2:2. Wczoraj Przepiórka zremisowała z Pirem, Rubinstein z dr. Dittmarem. Dziś dr. Tartakower przegrał z drem Astaleosa, zaś Frydman wygrał z Koenigiem.

Stan turnieju po 17 rundzie: Ameryka 42,5 punktów, Polska i Austria po 42, Czechosłowacja 41,5, Jugosławia, Łotwa i Szwecja po 41, Niemcy 39,5 i 1 niedok., Anglia 37 i 1 niedok., inne państwa zajmują dalsze miejsca.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 25 lipca. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. W godzinach popołudniowych, środkowe i południowe okolic Polski miały w dalszym ciągu pogodę chmurną, a miejscami przepady nawet przelotny deszcz, wywołany zbliżaniem się ciepłego frontu odległej depresji. W zachodnich okolicach Polski utrzymywała się jednak pogoda słoneczna. Temperatura o godz. 14, wynosiła 20 st. w Gdyni, 21 st. w Lublinie, Kielcach, Lwowie i w Przemyśle, 23 st. w Łodzi, 24 st. w Poznaniu, Krakowie, Pińsku i Białymstoku, 25 st. w Wilnie, Tarnopolu, Brześciu i Zaleszczykach, 26 st. w Cieszynie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 26 b. m.: Chmurno ze skłonnością do burz i bardzo ciepło. Po przejściu burz ochłodzenie. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

stwa, oczywiście żydowskiego; ci zarażają nienajgorzej nawet w czasach dzisiejszych. Inteligencji widać niewiele.

Co do narodowości — to przeważają Niemcy z Rzeszy i z Austrii, a zwłaszcza ci pierwsi, których szeregi po wybuchu przesilenia gospodarczego w Niemczech, przerzedziły się nieco. Język czeski słyszy się na promenadzie równie często, jak — węgierski lub polski. Węgrzy muszą, jak wiadomo, przepłukiwać swe zniszczone papryką żołądki. Polaków, a ściślej biorąc, obywateli polskich z mniejszości narodowych przybyło sporo. W rannym ogonku przy Mühlbrunnie, będącym miernikiem frekwencji, tłoczą się i pchają aż miło. Godnie kroczy kilku rabinów z żonami i otoczeniem. Szczególnie licznie zjawili się mieszkańcy warszawskich Natówek i Łodzi. Ci występują — z całym szykiem, zwłaszcza „one”; mówią nawet niekiedy między sobą — po francusku. I jak dźwięcznym akcentem!

Pozatem jest trochę Rumunów, Jugosłowian, Rosjan, Anglików, od dawna Karlsbadowi wiernych, i paru Hindusów, których burnusy obok chałatów żydowskich urozmaicają obraz karlsbadzkiej ulicy. Francuzów niema zupełnie. A mało jest tych, których wyglądu i oczekuje się ciągle — Amerykanów.

Viator.

O nowy podział administracyjny Państwa.

V. Projekt komisji dla usprawnienia administracji.

W poprzednim artykule („Słowo Polskie” z 25 bm.) ustaliliśmy zasadę, że zmiany podziału administracyjnego dziś są dopuszczalne tylko o tyle, o ile są etapem przyszłej, zasadniczej reformy, której będzie można dokonać za lat kilka. I z tego właśnie punktu widzenia rozpatrzmy projekt Komisji dla usprawnienia administracji.

Z ogólnych dezyderatów administracyjno - politycznych realizuje on dwie zasady: koncepcję dużych województw oraz postulat zacierania granic dawnych zaborów. Nie znając szczegółów projektu, nie możemy stwierdzić, w jakich rozmiarach pierwsza zasada została uruchomiona; z lakonicznego komunikatu (ogłoszonego w Gazecie Adm. i Pol. Nr. 13) raczej wnosić można, że nie została ona w projekcie z radykalną konsekwencją zastosowana n. p. uchwalono (większością głosów) utrzymać wojew. lubelskie (obok wołyńskiego). Z naszego punktu widzenia ta ostrożność na ogół zasługuje na pochwałę. O drugiej zasadzie czytamy w powyższym komunikacie: „Tam więc, gdzie tego wymagają względy gospodarcze lub względy obrony państwa, granice projektowanych województw przekraczają granice b. państw zaborczych”. Ta enuncjacja pozwala się nam domyślać, że i z tej zasady korzystano w skromnych rozmiarach.

Osobne miejsce należy się projektowi nowej konfiguracji administracyjnej ziem południowo - wschodnich. Ma ona polegać na utworzeniu na obszarze dzisiejszych trzech województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — jednego województwa lwowskiego; do tego województwa projektowanego włącza się podobno także skrawki połud. powiatów województwa wołyńskiego. Otrzymujemy wtedy okręg o obszarze około 63.000 km. kw. z ludnością około 5 milionów 600 tys. mieszkańców (w czym około 42 proc. Polaków).

Trzeba uznać niewątpliwie zalety projektu. Przedewszystkiem dwie: 1) projekt osiąga ujednolicienie podziałów admin. w paru ważnych działach administracji (jak szkolna, skarbowo, celna, inspekcji pracy itp.); 2) Lwów, jako stolica, odzyskuje centralne położenie i otrzymuje obszar, który godnie odpowiada sile atrakcyjnej tego miasta i zasięgowi jego promieniowania kulturalnego i gospodarczego.

Z drugiej strony zarzuca się temu projektowi słusznie, że jest jakby reminiscencją, a równocześnie admin.-polityczną realizacją koncepcji wschodniej Galicji, mającej swe źródło w ideologii wiedeńskich polityków. Państwo polskie zlikwidowało tę ideę — efemerydę — razem z innymi rekwizytami austriackiego regimenu. Nie należy zatem czemkolwiek przyczyniać się do jej wskrzeszenia.

Z punktu przyszłej konfiguracji, która będzie możliwa do przeprowadzenia za lat kilka, nasuwają się ponadto inne refleksje. W razie utworzenia na południowym-zachodzie województwa krakowsko - śląskiego, które obejmie także znaczną część województwa kieleckiego, granicę wschodnią jego cofnąć można ku zachodowi aż na linię Dunajca; obszaru tego przyszłego województwa krakowskiego nie można ze względu na gęstość zaludnienia oraz ciężar gatunkowy zagadnień administ. — zbyt gwałtownie zwiększać. Z drugiej strony po likwidacji wojew. kieleckiego, które przy koncepcji wielkich województw ostać się nie może, wobec bliskości Krakowa, Łodzi i Warszawy, — pozostanie kompleks powiatów połud.-wschodnich dzisiejszego wojew. kieleckiego, że tak powiem — bez przydziału, (Opatów, Stopnica, Sandomierz). Otóż te powiaty łącznie z 8

wschod. powiatami dzisiejszego województwa krakowskiego nie mają warunków dla utworzenia osobnego okręgu. Powstaje zatem dylemat: przyłączyć ten cały obszar do województwa lwowskiego czy też utworzyć odrębne województwo (przemyskie), przez przyłączenie do tego „wolnego” obszaru środkowej Małopolski kosztem wojew. lwowskiego.

W razie przyjęcia pierwszej alternatywy włączamy do wojew. lwowskiego (projektowanego przez komisję) nowy obszar około 9.400 km. kw. z ludnością około 950 tys. mieszkańców; w konsekwencji trzeba by przyłączyć także dwa powiaty z woj. lubelskiego (janowski, biłgorajski). Z uwagi na wielką rozpiętość obszaru w taki sposób powiększonego wojew. należy ograniczyć się tylko do nieznacznych poprawek granicy od strony Wołynia i to raczej w sensie przyłączenia pewnych obszarów do Wołynia, niż odwrotnie. Przeciw takiemu wojew. lwowskiemu można podnieść różne zarzuty. Przedewszystkiem dwa najcięższe: 1) że przekraczałoby ono o wiele przeciętną, przyjętą nawet przez zwolenników wielkich województw — tak pod względem obszaru i ludności, jak i jednostek adm. podległych (powiatów); 2) że przyłączyć się mające powiaty z dzisiejszego wojew. kieleckiego ani pod względem gospodarczym, ani komunikacyjnym nie ciąży do Lwowa. Dodatnią stroną tej koncepcji byłoby m. in. — skomasowanie całego zagłębia naftowego w jednym okręgu.

Drugi zarzut można odeprzeć stosunkowo łatwo. Okolice kieleckiego, wchodzące w rachubę, są wogóle „tabula rasa” pod względem komunikacyjnym i o kierunku ich ciążenia komunikacyjnego zadecyduje właśnie podział admin. Pod względem zaś gospodarczym powiaty te raczej zbliżają się do pow. nadwiślańskich z prawego brzegu. Nie tak łatwo stępić ostrze pierwszego zarzutu. Promień wpływów Lwowa jest stosunkowo b. wielki, ale nie mniej, nie uzasadnia on w dostatecznym stopniu takiego rozszerzenia granic. Województwo lwowskie byłoby wtedy największym i objęłoby

około 70 powiatów, gdy tymczasem b. duże województwo warszawskie już po włączeniu po kilka powiatów z województw lubelskiego, kieleckiego i białostockiego — liczyłoby tylko około 35 powiatów.

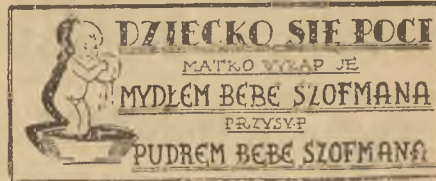
Dlatego zasługuje na uwagę myśl skorygowania tej alternatywy pierwszej — przez utworzenie na połud.-wschodzie województwa stanisławowskiego, któreby objęło obszar dzisiejszego wojew. stanisławowskiego, powiększony o kilka powiatów połud. dzisiejszego wojew. tarnopolskiego. W ten sposób wojew. lwowskie uległoby wydatnemu zmniejszeniu. Województwo stanisławowskie byłoby oczywiście dość rażącym wyjątkiem od zasady wielkich województw; ale wyjątek taki uzasadniałoby do pewnego stopnia także kulturalno - etniczna odrębność ludności, zamieszkującej ten teren.

Druga alternatywa: stworzenie nowego województwa przemyskiego, któreby się składało z 8 wschod. powiatów wojew. krakowskiego, 3 powiatów wojew. kieleckiego, 2 pow. wojew. lubelskiego oraz z 7 powiatów zachodnich dzisiejszego województwa lwowskiego — ma pewne zalety, ale narażone jest na dwa główne zarzuty: 1) Przemyśl nie posiada charakteru ośrodka wielkomiejskiego, dorównującego Krakowowi i Lwowowi; 2) woj. przemyskie odcięłoby Lwów od naturalnego terenu jego wpływów.

Z powyższych uwag wynika, że — jeśli komisja była zwoleńniczką przebiegów w przyszłości reformy w sensie tej drugiej alternatywy (t. j. koncepcji wojew. przemyskiego) albo w sensie alternatywy pierwszej, ale z korektą (t. j. koncepcji województwa lwowskiego i stanisławowskiego), to trzeba z naciskiem podkreślić niecelowość i bezpłodność projektu obecnego. Tylko w razie przyjęcia pierwszej alternatywy w czystej formie (t. j. jedno województwo lwowskie) obecny projekt komisji nie koliduje z przyszłą reformą, bo w niczym jej nie utrudnia i raczej jest etapem, przybliżającym nas do niej.

T. Bigo.

==□==



n2757

kowych. Zapotrzebowana na pierwsze i drugie należy zgłaszać w dyrekcjach kolejowych.

Jak gospodarował prezes Zw. Podoficerów Rezerwy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

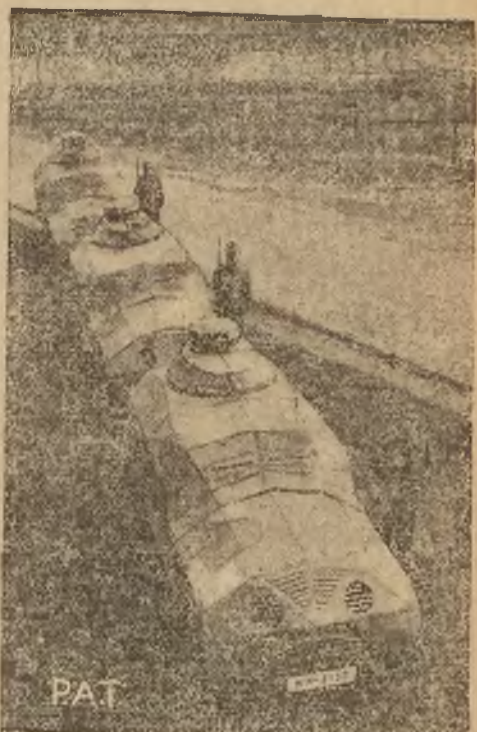
Warszawa, 25 lipca. (B). W kołach warszawskich b. wojskowych poruszenie wywołała wiadomość o przeprowadzeniu rewizji z nakazu prokuratora Podoficerów Rezerwy i opieczętowania ksiąg kasowych, jakie nastąpiło w konsekwencji tej rewizji.

Jak się dowiadujemy, prokurator zarządził rewizję na skutek wiadomości otrzymanych od szeregu wybitnych działaczy związku podoficerów rezerwy, komunikujących mu, że prezes tej organizacji A. Jakubowski gospodaruje funduszami związkowymi bez zachowania elementarnych wymagań księgowości. Zarzuty były tak poważne, że zarządzenie rewizji ksiąg i opieczętowanie ich okazało się koniecznym.

Należy przypomnieć, że A. Jakubowski usunięty został niedawno ze Związku Legionistów Polskich, gdzie nie umiał w sposób wiarogodny wyliczyć się z sumy 31.000 zł. Po usunięciu go ze Związku Legionistów poświęcił się p. Jakubowski „pracy” nad rozbiciem ruchu organizacyjnego b. wojskowych.

Sprawa wszczęta przeciw p. Jakubowskiemu przez wiceprokuratora Fürstenberga, prowadzona jest nadal w kierunku wyjaśnienia, czy postawiono przeciw prezesowi Związku Podoficerów Rezerwy przez członków tego Związku zarzuty natury kryminalnej opierające się na okolicznościach prawdziwych.

„Rozbrojone” Niemcy.



„Rozbrojone” Niemcy, unikając wyraźnej kolizji z traktatem wersalskim, który zabrania im posiadania tanków, posługują się w czasie manewrów Reichsweliry samochodami ciężarowymi, zaopatrzonymi w stalowe nadbudówki, imitujące tanki. Imitowane te tanki służą do szkolenia załóg.

Kto chce nie zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Program Zjazdu Legionistów w Tarnowie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 lipca. (B). Tegoroczny dziesiąty ogólny zjazd Legionistów Polskich odbędzie się jak wiadomo w Tarnowie 9 sierpnia br.

Zjazd ten jak zwykle będzie jednodzienny, jednak już w przeddzień zjazdu odprawiona zostanie w katedrze w Tarnowie uroczysta msza św. żałobna za poległych i zmarłych legionistów, poczem zebrani uradzą się na miejscowy stary cmentarz. Tego samego dnia o godz. 15:30 uczestnicy zjazdu zbiorą się na dworcu kolejowym, aby wyjechać na cmentarz poległych legionistów w Łowczówku.

9 sierpnia uroczystości zjazdowe rozpoczyna się mszą połową z kazaniem na boisku K. S. „Tarnowia”. poczem odbędzie się uroczysta akademія, po Akademii zaś defilada. W czasie defilady oddziały ze sztandarami przemarszerują przed płyną Nieznanego Żołnierza, gdzie w tym dniu zostanie złożona ziemia z pod Łowczówka z grobów śp. Króla-Kaszubskiego i Kuby Bojarskiego.

Po obiedzie w koszarach uczestnicy zależnie od swego wyboru wyjadą o

godz. 15:30 pod Łowczówek lub do Mościc, lub zwiedzać tylko będą zabijki Tarnowa. Wieczorem o godz. 21 odbędzie się równocześnie raut w salach kasyna miejskiego i koszarach.

Każdy uczestnik zjazdu obowiązany będzie po przyjeździe do Tarnowa wykupić kartę uczestnictwa za 7 zł., w której to cenie mieści się należność za całonocne utrzymanie, ewentualnie nocleg, odznakę zjazdową, wyjazdy do Łowczówka i Mościc, oraz wstęp na akademię i ratut.

Uczestnicy zjazdu korzystać będą z ulgi kolejowej, przyznanej przez ministerstwo komunikacji. Przyjazd uczestników do Tarnowa odbywać się będzie za opłatą normalną, w drodze zaś powrotnej bezpłatnie na podstawie karty uczestnictwa ostemplowanej w kasie kolejowej. Zniżka wynosić więc będzie 50 proc. Karta uczestnictwa służyć będzie jako bezpłatny bilet kolejowy kl. III.

Ministerstwo komunikacji wydało po lecenie zwiększenia składu pociągów pasażerskich jak również uruchomienia w razie potrzeby pociągów dodat-

Wiadomości bieżące

26

lipca

1931

Niedziela

Anny

Jutro: Natalji

Wschód słońca 3:45

Zachód 19:38

TEATR WIELKI.

Niedziela, 26 lipca, g. 8 w. „Gołębie serce”, szuka Galsworthy'ego. (Ostatni występ teatru Ateneum).

Poniedziałek 27 VII g. 7 i 9 w. „Wesoly Wieczór wita was!” rewja teatru Wesoly Wieczór. (Premjera.)

Wtorek 28 VII g. 7 i 9 w. „Wesoly Wieczór wita was!” rewja teatru Wesoly Wieczór.

Środa 29 VII g. 7 i 9 w. „Wesoly Wieczór wita was!” rewja teatru Wesoly Wieczór.

Czwartek 30 VII g. 7 i 9 w. „Wesoly Wieczór wita was!” rewja teatru Wesoly Wieczór.

Piątek 31 VII g. 7 i 9 w. „Wesoly Wieczór wita was!” rewja teatru Wesoly Wieczór.

Sobota 1 VIII g. 7 i 9 w. „Wesoly Wieczór wita was!” rewja teatru Wesoly Wieczór.

Niedziela 2 VIII g. 7 i 9 w. „Wesoly Wieczór wita was!” rewja teatru Wesoly Wieczór.

TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Do dnia 2 sierpnia b. r. nieczynne.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Mascotta” i „Paryżanka”.

CASINO: „Skazaniec ze Stambułu”.

CHIMERA: „Walc naddunajski” oraz dodatek dźwiękowy.

COLOSEUM: „Buck Jones złodziejem” oraz „Rycerze miłości”.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Młode orły” oraz „Pokośnienie filirciarki”.

LEW: „Chata wuja Toma”, w nowym opracowaniu dźwięk. na taśmie.

MARYSIENKA: „Młode orły” oraz „Poskromienie filirciarki”.

PALACE podw. program: „Latarnia morska” dramat i „Serce na kotwicy” wspaniała komedia.

RAJ: „Niebezpieczny romans”.

SPLENDID: Z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali kino zaniknięte.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta

Budownictwo drewniane.

W przemyśle budowlanym panuje całkowita martwota, chociaż jesteśmy w pełni sezonu budowlanego. Ruch budowlany posiada tendencję kurczenia się do granic znacznie mniejszych niż w r. 1930. Jest to tem smutniejsze, że od ruchu budowlanego zależy jest cały szereg gałęzi przemysłowych. To też nic dziwnego, że zainicjowany w początku lipca przez rząd, ruch budowlany w Warszawie, Łodzi i Dąbrowie Górniczej (kredyt 5,300.000 zł. na 2000 jednoizbowych mieszkań w domach drewnianych, Warszawa 1000 mieszkań, Łódź 600 i Dąbrowa 400), wywołał duże zainteresowanie opinii publicznej.

W magistracie warszawskim już są gotowe projekty parterowych drewnianych domów o 12 izbach (izba o powierzchni 25 mtr. kw. z piecem kailowym i wiencowymi ścianami). Na zimę w nowych domach znajdzie pomieszczenie 4000 osób. Kredyt wyznaczony na ten cel stanowi ogółem sumę 2,700.000 zł., z czego kredyt budowlany 800.000 zł., w drzewie 400.000 zł. i w Banku Gosp. 1,500.000 zł. Ponieważ jest to budownictwo drewniane, więc na mocy rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. kredyt budowlany stanowi tylko 30% kosztorysu i tylko na 5 lat (przy murowanych domach kredyt w 75—90% i na długi okres).

Powstaje pytanie, czy warto stawiać drewniane domy w dzisiejszych warunkach, gdy można niemal za te same pieniądze mieć murowane domy, drzewo-budulec eksportować, zyskać na trwałości budynków i t. d.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do jednego z wybitnych inżynierów-budo-

wniczych, który oświadczył nam, że domy murowane są higieniczniejsze, i że dom drewniany obliczony jest tylko na 50 lat trwałości, a najważniejsze — nie grozi im grzyb, ta wielka wada domów drewnianych.

Co się zaś tyczy samego projektu, to nie jest on nowy, gdyż myśl taniego budownictwa powstała już w r. 1927; wówczas to zbudowano na Annopolu 10 domów murowanych i 10 domów drewnianych. Domy murowane z półtora cegły (dziurawki) i drewniane z bali. Budowano też z desek, próby te dały jednak wyniki ujemne, deski się kurczyły i mieszkania były zimne. Koszt murowanych i drewnianych domów był wówczas jednakowy.

W r. 1930 inż. Popławski zaproponował izolowany beton, płaskie stropy celolito-żelbetowe izolowane z wierzchu celolitem. P. Popławski złożył ofertę i wykonał za cenę 4 domów murowanych 6 domów z izolowanego betonu. Domy te już w zimie 1930 r. zostały zamieszkane i dały efekt dodatni.

W wydziale rozbudowy magistratu warszawskiego, gdzie z kolei zasięgniemy innych opinii, poinformowano nas, że w chwili obecnej budowa drewnianych domów kalkuluje się o 25% taniej od murowanych, że będą stosowane wszytkie środki, aby zabezpieczyć drzewo od grzybka. Przy zastopie w eksporcie drzewa i dużych zapasach budulca, który nie może być eksportowany (tylko wyższe gatunki idą na wywóz), powstają okoliczności ułatwiające znacznie bezwzględne przystąpienie do robót budowlanych.

W pierwszym rządzie będą zabudowywane Annopol i Koło.

L. P.

=□=

Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy”, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład”, wystawę grafiki Stow. „Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

=□=

— Od jutra teatr rewjowy „Wesoly Wieczór” rozpoczyna na scenie Wielkiej kłopotliwej gościnie wspaniałą rewję inauguracyjną „Wesoly Wieczór wita Was!”.

w której Lwów ujrzy po raz pierwszy szereż wysoce artystycznych numerów tanecznych w wykonaniu tak świetnej pary, jak uroczą Zizi Halama i fenomenalną Feliks Parnell. Złazszcza „Rytmi Gladiatorów” i „Tango Argentine” w interpretacji pp. Halamy i Parnella uchodzą za maisterztyk sztuki tanecznej i budzą wszędzie szczerzy zachwyt. W dziale wokalnym usłyszymy ulubieńców Warszawy: Jadwigę Bukojemską, Bol. Horsklego i Wł. Macherskiego, niepospolitych odwórców sketchów pp. Gasielli, Niemirzanek i Zenchowską w ich bogatym repertuarze śpiewaczym, p. Kraszewską recytującą piękny wiersz „Warszawa—Raszyn” i t. d. Ze scen zbiorowych najefektowniej prezentuje się półtina „Biały Walc”, słusznie uznawany za prawdziwy fenomen. Tło dekoracy-

cyjne i kostiumowe, przebogatej kompozycji Geny Gajewskiej. Batuta w niezawodnych rękach dyr. Z. Wiehlera. „Wesoly Wieczór” urządzi codziennie po dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz. Ceny miejsc zredukowane do minimum (od 1 zł. do 7.50 zł.), udostępniają tę wspaniałą imprezę najszerszym sferom publiczności.

=□=

— Wielka zabawa ludową w Slichowie urządzi Komitet Budowy Domu Ludowego 26 lipca w niedzielę po poł. w lesie obok szkoły. Pociągi są bardzo dogodne tam i z powrotem na linii Lwów—Stanisławów. Ojdzd ze Lwowa 2'15, powrót z Slichowa 9'00 wieczór. Będą też autobusy na placu Strzeleckim w dowolnym czasie. Dochód z festynu przeznaczony jest na budowę Domu Ludowego w Slichowie. Goście z miasta znajdą miły odpoczynek i rozrywkę po ciężkiej, codziennej pracy i odetchną świeżym powietrzem; Slichów to najwyższy punkt wzniesiony na linii Lwów—Stanisławów, okolica zdrowa, prawie że górską. Program bardzo urozmaicony, bufet we własnym zarządzie, orkiestra. W razie nie pogody, zabawa odbędzie się w lokalu.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Wystawa dzieł otwarta w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich — wysokim swoim poziomem zdobyła sobie słowa głębokiego uznania zarówno wśród przedstawicieli lwowskiej krytyki artystycznej, jak też w najszerszych sferach kulturalnej publiczności, która darzy ją po dzień dzisiejszy znaczną niekwestionacją. Mimo trudnych też ekonomicznie czasów, szereg dzieł — zwłaszcza artystów lwowskich — znalazło już nabywców, inne są w pertrakcjach. Przypominamy, że wystawa ta obejmuje poza salonem artystów lwowskich i zbiorowymi wystawami art. mał. Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, nadto salon ogólny t. zw. warszawski, w którym reprezentowane są dzieła artystów ze wszystkich miast polskich — salon grafiki Stow. „Ryt”, oraz niezwykle ciekawa kolekcja tkanin, makat i kilimów, wykonanych w artystycznej spółdzielni „Ład”, głośną z doskonałych swych wyrobów nie tylko w całym naszym kraju, ale i poza jego granicami. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—19 wiecz. Dojazd tramwajami Nr. 11.

— Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie zawiadamia sferę zainteresowaną, że dziś w niedzielę o godz. 10 rano Sekcja Drobnego Kupiectwa urządzi zebranie, na którym będzie omawiane najnowsze rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg w opłacie patentu handlowego. Ze względu na bardzo doniosłe znaczenie dla Drobnego Kupiectwa wspomnianego rozporządzenia, uprasza się sfery zainteresowane o liczne przybycie. Zebranie odbędzie się w sali własnej Stowarzyszenia przy ul. 3-go Maja 2 II p. na ganek.

— Wielki festyn urządzi 26 lipca o godz. 14-tej Korpus Wystrzelonych Wojskowych w ogrodzie pod kopcem przy końcu ul. Teatynskiej. W razie nie pogody festyn odbędzie się w następną niedzielę.

— Legia Inwalidów W. P. we Lwowie. Dnia 27 lipca o godz. 18 odbędzie się w lokalu Ofiarców Lwowa, ul. Rutowskiego 1. 11, zebranie informacyjne. Na porządku sprawy, tyżące najaktualniejszych postulatów inwalidzkiej

1) Przedruk wzbroniony.

Ulica Bożków.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

I.

Nad drzwiami widniały takie nazwiska, jak Keshishian i Bhungara, albo też nie było ich wcale. Żaluzje były przeważnie puszczane. Dochodziła północ.

W jednym miejscu, gdzie zapomniano je spuścić, Dutton zairzał do wnętrza sklepu przez szparę między rolekami i zobaczył słabe światelko. Po chwili, gdy oczy jego przyzwyczaiły się do półmroku, dostrzegł brązową twarz, uśmiechającą się do niego z wysokiej półki i odskoczył, jak ukaszony.

Ale ciekawość przemogła. Zajrzał drugi raz i przekonał się, że nie była to głowa ludzka, lecz jakiś dziwny, wschodni bałwan, zresztą nie osamotniony, gdyż było tam tego kilka półek: bożków i bałwanów z brązu, z miedzi, z porcelany, jaspisu i alabastru. Wielkich bogów i małych bogów, wśród których przeważał Budda, ale nie brakowało i innych niesamowitych potworków, czczonych fanatycznie przez ludzkie istoty od setek lat.

Młody człowiek uśmiechnął się lekko.

— Do wszystkich diabłów, — mruknął pod nosem i ruszył dalej. — Ciekawa jakaś ulica.

Chociaż przypomniał sobie, że słyszał już o ulicy Bożków. Ale jak się tu znalazł? Skreślił z Clark Street w jakąś dużą ulicę, niedaleko dzielnicy chińskiej, a potem w drugą, wąską, której nazwy nie zauważył. Wkońcu zaś w jeszcze węższą, prawdziwy kanion. Był w nastroju, wymagającym dzikiego tła.

Dziwne to było, bardzo dziwne, żeby młody człowiek na progu małżeństwa miał się oddawać gorzkim myślom. Dutton oddawał sobie sprawę z tego paradoksu.

Spojrzał z zainteresowaniem na światło, przebijające przez czerwone firanki w oknie suterenu, gdyż na szybie czernił się napis, jakoby ztożuniał we wszystkich językach. Na widok tych czarnych liter, obrzeżonych złotem. Dutton poczuł miłe ciepło i uświa domił sobie, że jest głodny. Od rana od chwili otrzymania niedorzecznego listu od stryja Adriana, nie miał nic w ustach.

W chwili, gdy wymachując laską, gotował się do zejścia do podziemnej restauracji, rozległ się za nim odgłos szybkich kroków. Nadchodził jakiś mężczyzna, również wymachując laską. Spotkali się twarz w twarz w czerwonej tunie przed drzwiami lokalu.

— Na Boga, Cal, — zabrzniął znajomy głos, — co ty tu robisz?

— Meredith! — wykrzyknął Dutton. Nowoprzybyły nachylił się i przyłożył mu usta do ucha.

— Chyba nie jesteś zamieszany w aferę Rhodisa?

— Co? — rzekł Dutton. — Nie rozumiem. Co to za jeden?

Meredith zaśmiał się cicho.

— Grek, — odpowiedział z chichotem. — Szukam go.

— Nigdy o nim nie słyszałem, — odrzekł Dutton. — Właśnie chciałem tu wejść, żeby coś przekazać.

— Dobrze! — rzekł przyjaciel. — Mogę ci towarzyszyć.

Dutton spojrzał zdziwiony.

— Proszę cię, — odpowiedział i zeszedłszy nadół, otworzył drzwi jadalni. Zaintrygowało go, że Meredith zjawił się właśnie w tej chwili, chociaż z drugiej strony wiedział, że dziennikarze lubią się wszędzie włóczyć. Pewnie się z kimś umówił.

Sala przedstawiała się mile, prawie wspaniale. Dutton spodziewał się czegoś niższego rzędu i białe obrusy i srebra na stole sprawiły mu prawdziwą niespodziankę. Ugrzeczniony starszy kelner podszedł do nich pokornie i spojrzał badawczym wzrokiem.

— Dwóch? — zapytał, jakby nie wierząc własnym oczom.

— Dwóch, — odrzucił stanowczym głosem Dutton.

— Właśnie, — rzekł kelner i dodał uprzejmie, — tedy proszę, szanowni panowie. — Z temi słowy zaprowadził

ich w róg sali z drugiego końca i odsunął zrecznie krzesła. Reporter zajął miejsce, pozwalające na wygodną obserwację długiej sali i błyszczących stolików.

— Możesz siedzieć tyłem do sali, Cal? — zapytał. — Widzisz, ja chciałbym mieć na oku publiczność.

W lokalu panowała wielka wrzawa, lecz Dutton stwierdził ze zdziwieniem, że przyjaciel mówił zniżonym głosem.

— Naturalnie, wszystko mi jedno, — odpowiedział. — Interes? — zapytał znacząco.

Meredith skinął głową.

— Jest tutaj, — rzekł. — Wypatrzylem go, gdyśmy szli przez salę. Siedzi w towarzystwie przy środkowym stole. Dobrze, że mnie nie zna nawet z widzenia.

Dutton zapalił papierosa i obejrzał się odniechcenia. Miał zwyczaj, przechodząc przez lokal publiczny, nie rozglądać się wcale.

Sala była pełna, publiczność, złożona z mężczyzn i kobiet, przeważnie bardzo elegancka. Tu i ówdzie widać było stroje wieczorowe. Przy środkowym stole zasiadało strojne, wesołe towarzystwo, dokładnie napół męskie, napół kobiece. Trunki, widocznie ich własne, płynęły nader obficie. Jedną z pań była zdecydowaną pięknością. Dutton spojrzał pytającym wzrokiem na przyjaciela, który potrząsnął wolno głową i szepnął:

(C. d. n.)

— **Uroczyste żałobne nabożeństwo** za spokój duszy ś. p. Teodila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, straconych wyrokiem sądu austriackiego w 1847 r. na Górze Kleparowskiej, odbędzie się 31 b. m. o godz. 9 rano w Katedrze łac. Tegoż dnia o godz. 7 wiecz. pod Krzyżem pamiątkowym egzekwuje odprawia ks. kapelan Marian Jakubowski, następnie złożenie wieńca pod pomnikiem Bohaterów przy ul. Kleparowskiej (Góra Stracenia). W ciągu dnia zbierane będą datki oraz sprzedawane broszury i widokówki, z których dochód przeznaczony będzie na cele konserwacji pomnika.

=□=

— **Przyjazd dzieci powodźian wileńskich.** W niedzielę, dn. 26 lipca, rano przybywa do Lwowa, do lecznicy Towarzystwa Walki z gruźlicą w Hołosku, 10 chorych dzieci, powodźian wileńskich. Uprasza się społeczeństwo o składki na ten cel.

— **Dochodzenia w sprawie kradzieży na Weterynarii** prowadzone są przez Wydział śledczy PP. w dalszym ciągu. Wczoraj aresztowano kilka nowych osób na których ciąży poszlaki uczestniczenia w rabunku kasowym. Aresztowany Karp był również już przesłuchiwany, śledztwo jednak jeszcze nie doszło do finalnego rezultatu.

— **Amator sprzętu sportowego.** Wczorajszej nocy przytrzymała policja 19-letniego Jana Kmiecica z Lesienic. Przyłapano go na włamaniu, którego dokonał do szatni boiska sportowego żyd. klubu „Dror“ przy ul. Wolność. Jak zeznał, miał Kmiecic zamiar zabrania stamtąd ubrań i przyrządów sportowych.

— **Aresztowanie zabójcy.** Organa policyjne aresztowały Karola Rosentala, lat 24 (Zamarstynowska 5) jako podejrzanego o zabójstwo śp. Franciszka Czerwoniaka (Piotra i Pawła 10).

— **Zebrek na ulicy.** Przedwczorajszej nocy post. Skrański przytrzymał na ul. Żółkiewskiej złobakane żrebce maści szpakowatej, liczące około 8 mies. i odstawił je do urzędu dzielnic III przy ul. Zamarstynowskiej 30.

— **Nieuczciwy kamienicznik.** N. Gier, właściciel realności przy ul. Nowej Rzeźni 45 obiecał Marii Dziugała z Gabrielówki mieszkanie i pobrał od niej jako zadatek kwotę 265 zł. Obecnie nie chce jej wynająć mieszkania ani zwrócić pieniędzy.

=□=

+ **Żyjemy dłużej o 20 lat** — ale też temu zawdzięczamy, że zwiększa się liczba chorych na raka, — jak twierdzi dr. G. Wolf, dyrektor głównego urzędu zdrowia w Berlinie. — W ciągu ostatnich 50 lat, jak pisze dr. G. Wolf, przeciętna długość życia wzrosła o 20 lat, naskutek znacznego spadku śmiertelności, stąd też wzrosła znacznie liczba ludzi starszych w szeregach społeczeństwa europejskiego, a w ślad za tem i liczba zachorowań na raka, które obejmują przeważnie roczniki starsze.

Budżet miasta Lwowa zredukowany przez Wydział Wojewódzki.

Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wicewojewody, przy współudziale prezydenta m. Lwowa p. Brzozowskiego, wiceprezydenta p. Kolbuszowskiego i dyrektorów wszystkich przedsiębiorstw miejskich, posiedzenie Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, na którym m. in. zatwierdzono budżet m. Lwowa na okres 1931/32.

Celem odpowiedniego urealnienia dochodów, oraz z uwagi na obecną tendencję oszczędnościową, obniżono przedłożony przez tut. gminę budżet w dochodach zwyczajnych o kwotę 665.201 zł., w dochodach zaś nadzwyczajnych o kwotę 1.120.000 zł.

(Tu zaznaczyć należy, że budżet ten został przez gminę opracowany w sposób rzeczowy, przyczem gmina już z własnej inicjatywy poczyniła, w porównaniu z ubiegłym okresem budżetowym, szereg oszczędności.)

Dla zrównoważenia budżetu okazała się konieczność przeprowadzenia przez Wydział Wojewódzki redukcji wydatków w tych samych granicach, w jakich obniżono dochody.

Redukcja ta dotknęła w pierwszej linii Dział I budżetu t. j. wydatków administracyjnych.

Analogiczne oszczędności zostały przez Wydział Wojewódzki wprowadzone i w innych działach budżetu administracyjnego, oraz przedsiębiorstw gminnych.

W ten sposób cały budżet został poddany gruntownej analizie i korekcji w kierunku jak najdalej idącej oszczędności, a rzeczowe wnioski referenta budżetu radcy Wojew. p. Frankowskiego spotkały się z aprobatą tak ze strony członków Wydziału Wojewódzkiego, jak i obecnych na posiedzeniu przedstawicieli miasta.

Zatwierdzony przez Wydział Wojewódzki budżet zamyka się w globalnej sumie dochodów i wydatków zwyczajnych 21,383,566 zł., oraz dochodów i wydatków nadzwyczajnych 5,859,374 zł.

W porównaniu z budżetem zeszłorocznym kompresja budżetu wynosi ogólną kwotę 10,407,219 zł.

=□=

Zatwierdzenie wyroku przeciw b. posłowi Wisłockiemu.

„Dilo“ donosi, że dnia 23 b. m. odbyła się przed Najwyższym Sądem w Warszawie rozprawa kasacyjna przeciw b. posłowi Aleksandrowi Wisłockiemu, którego Sąd Okręgowy w Równem zasądził dnia 30 stycznia b. r. na karę trzech lat ciężkiego więzienia za przestępstwo z art. 129 u. k., a Sąd Apelacyjny w Lublinie dnia 8 maja wyrok ten zatwierdził.

Przedmiotem oskarżenia było przemówienie b. posła Wisłockiego na wiecu przedwyborczym w Dublanach dn. 22 maja 1930, gdzie oskarżony w sposób podburzający występował przeciwko Państwu Polskiemu. W przemówieniu swem nazwał b. poseł Wisłocki władzę polską na ziemiach wschodnich „okupacyjną“, twierdził, że naród ukraiński żyje w „polskiej niewoli“, że polska władza „zrabowała ziemię ukraińską i rozdała je polskim kolonistom i osadnikom“, dalej zachęcał do strajków rolnych, wreszcie zakończył swe przemówienie okrzykiem: „niechaj żywe niezależna Ukraina“. Gdy

policja rozwiązała wiec, Wisłocki wywał uczestników, by nie posłuchali policji i nie rozchodzili się.

Rozprawa odbyła się przed senatem Najwyższego Sądu pod przewodnictwem sędziego Michaelisa, przy współudziale prokuratora Kamienobrodzkiego. Oskarżonego Wisłockiego zastępował adw. dr. Stefan Bilak, który usiłował wykazać, że w przemówieniu nie było nic podburzającego. Natomiast Najwyższy Sąd uznał kwalifikację przestępstwa oskarżonego, określonej przez sądy I i II instancji za słuszną i wyrok pozostaje prawomocnym.

B. poseł Wisłocki przebywa w więzieniu śledczym w Złoczowie. W tych dniach doręczono mu obszerny akt oskarżenia prokuratury w Złoczowie za przemówienia, wygłoszone na wiecach w Małopolsce. Rozprawa na podstawie tego nowego aktu oskarżenia odbędzie się przed Sądem przysięgłych prawdopodobnie we Lwowie w jesieni b. r.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ regularne funkcjonowanie narządów trawienych. Żądać w apt. i drog. 2691

scowości kuracyjnych, oraz piękno krajobrazu poszczególnych ziem Polski. Ekspozyty w dziale tym wystawione, który obejmie również urządzenie sanatoriów, zakładów naukowych, pensjonatów i hoteli, stworzyć mają wraz z wynikami zebraniami w związku z całą akcją wystawową, podstawę dla trwałej instytucji, która i w czasie pozatargowym w formie ciągłego pokazu, połączonego z odpowiednią poradnią, była we Lwowie ośrodkiem informacyjnym dla szerszej publiczności. Utworzony ad hoc specjalny komitet wojewódzki wystawy, na czele którego stoja pp. naczelnik wydziału zdrowia dr. Majewski i dyr. Robót Publicznych inż. Maliszewski, uzyskał już akces do współudziału w wystawie od całego szeregu zarządów i komisji uzdrowiskowych z najpoważniejszych miejscowości kuracyjnych Małopolski. Dla osiągnięcia możliwie kompletnego obrazu polskich stacji balneologicznych, komitet dokłada wszelkich starań, aby zapewnić sobie udział zdrojowisk z wszystkich dzielnic państwa, a w szczególności także z miejscowości leżących nad polskim morzem.

Przydziały mieszkań w domach Z. U. P. U.

W dniach od 1—10 sierpnia nastąpi przydział mieszkań w nowowbudowanych w Warszawie przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych domach mieszkalnych dla pracowników. Przydziału dokonają 4 komisje, po 5 osób każda, z udziałem przedstawicieli centralnej organizacji pracowników umysłowych.

Liczba zgłoszeń na mieszkania w domach dla pracowników umysłowych w Warszawie jest wielokrotnie większa od liczby tych mieszkań, natomiast liczba zgłoszeń na mieszkania robotnicze jest jeszcze niedostateczna.

W domach Z. U. P. U. w Łodzi, na sto kilkadziesiąt mieszkań pracowników i robotniczych jest w dalszym ciągu zaledwie około 30 zgłoszeń.

Domy Z. U. P. U. w Gdyni są już na wykończeniu; pracownicy umysłowi wnieśli memoriał w sprawie złagodzenia warunków przydziału mieszkań.

Pozatem budowane są domy Z. U. P. U. we Lwowie, jednak sprawa przydziału mieszkań w tych domach nie jest jeszcze aktualna.

Aresztowania wśród lwowskich komunistów.

Jak lat poprzednich, tak i w bieżącym roku komuniści przygotowują, iakież t. zw. „publiczne“ wystąpienia w dniu 1 sierpnia. Przewidując tę akcję demonstracyjną Wydział śledczy we Lwowie nakazał szereg kroków zapobiegawczych. M. in. aresztowano w ciągu dnia wczorajszego 30 komunistów. Wśród nich znajdują się dwie studentki filozofii i magister filozofii.

Ucieczka przestępcy z więzienia.

W dniu wczorajszym zbiegł z więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej, t. zw. „Brygidek“ przestępca Michał Goron. Był on skazany za szereg włamań i kradzieży na karę kilku lat więzienia. „Odsiedziały“ już 2 lata, aż wreszcie wczoraj udało mu się uciec w niewiadomym kierunku.

=□=

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 26-go lipca do soboty 1-go sierpnia mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błędzińskiego przy ul. Lyczakowskiej 57, M. Ettingera przy ul. Góluchofskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kaletanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kanińskiego przy ul. L. Sapichy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy ul. Brzeskiej 4, R. Kurzwoska przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zybkiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratynskiego przy ul. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy ul. Góluchofskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kaletanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Przedłużenie taryf ulgowych dla przewozu zboża.

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrane poinformowanych, w najbliższych dniach nastąpi ogłoszenie przedłużenia ważności taryf ulgowych dla przewozu zboża ze stacji Małopolski Wschod-

niej i Wołynia (D. O. K. P. Lwów, Stanisławów i Wołyńskie stacje D. O. K. P. Radom) na zachód, t. zw. „aneks pozycja 29“ z ważnością do 1 stycznia 1932 r.

Wystawa zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie.

Pragnąc w interesie rozwoju polskich zdrojowisk i uzdrowisk korzystać z tak wypróbowanego środka propagandy, jakim są Targi Wschodnie, zwiedzane rok rocznie przez setki tysięcy osób ze wszystkich stron Polski i dzięki temu dające wszystkim przedsięwzięciom, na ich terenie podjętym, możliwie rozległy rezonans, postanowił Lwowski Urząd Wojewódzki w porozumieniu z Prezydium Związku Pol-

skich Uzdrowisk zorganizować w czasie najbliższych Targów Wschodnich, które się odbędą od 5 do 15 września b. r., osobny dział w formie wystawy zbiorowej zdrojowisk i uzdrowisk, obrazującej dzisiejszy stan i życie codzienne tych, także z punktu widzenia gospodarczego, ważnych środowisk. Projektowana wystawa ma na celu swoim i obcym unaocznic właściwości i wartości lecznicze rodzimych miej-

„Wojna domowa Polaków w Rumunii”.

Nauczycielstwo szkół polskich w Rumunii prosi nas o zamieszczenie następującego pisma:

W „Krańskim Ilustrowanym Kurjerze Codz.”, datowanym z dnia 20 lipca 1931, zamieszczony został artykuł pod tytułem: „Wojna domowa Polaków w Rumunii”. Ponieważ artykuł ten jest niesłychanie złośliwą insynuacją, opartą na faktach nieistotnych, w wysokim stopniu ubliżającą spokojnej polonji tutejszej, która dopiero z dnia nika tego dowiedziała się aż o „wojnie domowej” w Rumunii wśród tutejszej Polonji, dla uspokojenia więc rodaków w Ojczyźnie i w imię prawdy stwierdzamy co następuje:

Z Polską Macierzą Szkolną w Rumunii nikt wojny nie prowadzi i nie zamierza prowadzić, ponieważ instytucja ta opiera się wyłącznie tylko na jednej osobie, t.j. dr. Szymonowicz, przy biernej pomocy kilku członków jego rodziny, krytyka postępowania jednej osoby nie może być nazwana wojną domową. Wskutek tej jednoosobowości instytucja ta nie cieszy się popularnością wśród kolonji tutejszej i nie doznaje żadnego poparcia materialnego i moralnego. Natomiast znana jest ona raczej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a także i w Ameryce, albowiem niema takiego w tych krajach stowarzyszenia i zrzeszenia polskiego, do którego by dr. Szymonowicz nie zwracał się o pomoc dla swej instytucji. Jednak mimo ofiarnej pomocy społeczeństwa polskiego, fatalna gospodarka groszem publicznym w PMS doprowadziła z końcem bieżącego roku szkolnego do deficytu przeszło 760.000 lei, a plac nauczycielskich nie wypłacono od marca bież. roku i tylko dzięki ofiarności nauczycielstwa, które bezinteresownie pracowało, doprowadzono naukę do wakacji.

To też nauczycielstwo miejscowe nie pod czymś przymusem, ale widząc grożący rychły upadek szkolnictwa polskiego, wezwało tutejsze społeczeństwo na ratunek polskiej diaspory, nie z hasłem „walki z Polską Macierzą” ale z hasłem „ratunku dla polskiej szkoły”, dzięki więc temu wezwaniu zawiązał się komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, który postanowił ratować szkołę polską, z wykluczeniem jakiegokolwiek rywalizacji czy tarć z Polską Macierzą Szkolną. Działalność nowej instytucji ogranicza się do organizowania szkół tylko w tych ośrodkach w których z początkiem nowego roku szkolnego zajdzie potrzeba zorganizowania szkoły polskiej.

Tak oto wygląda to, co się tutaj stało, a w czym „Ilustrowany Kurjer Codz.” chce koniecznie widzieć wojnę domową. Redakcje wszystkich pism w Rzeczypospolitej Polskiej prosimy o przedruk tego artykułu, zaś Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy o podanie do wiadomości wszystkim pismom polskim za granicą.

Nauczycielstwo polskie w Rumunii rozpoczyna bojkot „Ilustrowanego Kurjera Codz.” za niejednokrotne już podrywanie autorytetu nauczycielstwa i szkoły polskiej, jak na przykład zmyślony artykuł o zamordowaniu dziecka przez nauczycielkę w powiecie lubelskim.

Podpisany: Wydział Związku nauczycieli i nauczycielek polskich na Bukowinie.

Komunikacja powietrzna w Polsce w czerwcu r. b.

W miesiącu czerwcu b. r. samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot” kursowały na wszystkich liniach przewidzianych rozkładem. Samoloty dokonywały na wszystkich liniach 544 lotów przebywając ogółem w powietrzu drogę 154.004 km. (z pełnym bezpieczeństwem i 99,6% regularnością) i przewożąc 1.598 pasażerów, 3.576 kg. poczty, 2.062 gazet, 15.499 kg. bagażu i 20.029 kg. towarów.

Największą frekwencją cieszyła się linia Warszawa—Poznań (84,6% wykorzystanego obciążenia) i Warszawa—Katowice (74,2%).

„Biała śmierć” w lecie.

(h) Wczoraj donieśliśmy o tragicznym wypadku zamarznięcia młodego lekarza wiedeńskiego dr. Diessla na szczycie Mont-Blanc. Obecnie dowiadujemy się szczegółów katastrofy, które udało się uzyskać współpracownikowi „Journal de Geneve” w rozmowie z uczestnikiem wycieczki, dr. Wilhelmem Daumem.

Trzej turyści wyszli na szczyt w niedzielę przedpołudniem przy pięknej pogodzie i w poniedziałek schodzili już na dół w kierunku Chamonix. Około godz. 6 wiecz. zerwała się groźna burza z silną śnieżycą, która uniemożliwiła turystom dalszy pochód. Postanowili zatem zbudować wał ochronny ze śniegu i pod nim przeczekać burzę. Wykopawszy w śniegu głęboką jamę, wycieczkowcy owinięli się kocami i płaszczami, jakie mieli z sobą, i położyli się w niej. Śnieg jednak nie przestawał padać i groził im zasypaniem.

Turyści musieli wciąż pracować nad odgarnianiem śniegu z jednej strony. Nad ranem burza ucichła i znużeni towarzysze fatalnej wycieczki zasnęli w śniegu. Około godz. 7 rano Daum i Tschippian obudzili się rzeźcy i zdrowi, natomiast dr. Fritz Diessl zdawał się spać jeszcze mocno. Przyjaciele na kryli go kocami i pozostawili w spokoju, jednakże po godzinie zauważyli z przerażeniem, że Diessl leży bez przytomności. Dobywając ostatnich sił, sporządzili nosze z lasek turystycznych i płótna, i zanieśli go do najbliższego schroniska. Odległego o kilka godzin drogi. Przybywszy po południu do schroniska, stwierdzili, że Diessl uległ ciężkim odmrożeniom. Wieczorem zmarł nieszczęsny turysta, nie odzyskawszy przytomności.

Śmierć dr. Diessla, który był zdolnym i lubianym lekarzem i niedawno się zaręczył, obudziła powszechny żal.

Turyści we własnym mieście.

Każdy z nas podróżował, jeżeli nie za granicą, to po własnym kraju. I każdy, po przyjeździe do obcego miasta, uważa za swój obowiązek zwiedzić wszystkie jego osobliwości. A więc — jeśli miasto jest stare — ratusz, zamek (o ile jest), parę starych kościołów, klasztorów. Znajdą się zwykle jakieś ruiny, albo dom, w którym ongiś urodził się jakiś mąż znany — no i różne lokalne osobliwości. Jeśli miasto jest nowe — hm! wtedy zwyczaj zwiedza się poprostu ulice, place, ogląda widok z wieży, a zato napewno się wtedy odwiedza jakieś niezwykle lokale rozrywkowe, winiar nie ze specjalnymi gatunkami wina, jakich rzekomo nigdzie więcej nie dostanie, lub z niezwykle grajkami na piszczalce albo saxofonie.

W zawrotnym tempie, w ciągu dwóch czy trzech dni turysta chce wszystko zobaczyć, wszystkiego zaznać.

Ten sam obywatel w swoim mieście zna rynek, drogę z biura do domu i kilka ulic, na których koncentruje się jego życie: biuro, znajomi, kino, knajpka. W tem samym mieście jest napewno muzeum, w którym szanowny obywatel ani jego rodzina nie byli. Jest napewno parę ładnych kościołów, w

których również nie byli, a jeśli byli to nie zwrócili uwagi ani na architekturę, ani na wnętrza. Są pewne stare, zabytkowe domy, jest dużo ładnych rzeczy, koło których przechodzi się obojętnie, jak koło mebli w domu, ustawionych stale na tych samych miejscach, których się poprostu — nie widzi.

Dlaczego? Bo turysta jest nastawiony na zwiedzanie, po to tu przybył, nie ma nic innego do roboty i, co najważniejsze, ma tylko parę dni albo i jeden dzień czasu na zobaczenie wszystkiego. A stały mieszkaniec, jeśli mu nawet przyjdzie szalona myśl do głowy, aby coś zwiedzić, powiada:

— Zwiedzić muzeum? No, owszem, można, ale dlaczego właśnie dziś? Mam czas!

Dzisiaj, kiedy tak trudno jest wyjechać i połowa ludzi pracujących spędza swe urlopy nie wyjeżdżając — zabawmy się w turystów we własnym mieście!

Wyobraźmy sobie, że przyjechaliśmy na tydzień do miasta, w którym mieszkamy stale i które — jak nam się zdaje — dobrze znamy. Zajrzyjmy do przewodnika i zacznijmy systematycznie je zwiedzać.

Myślę, że się okaże, iż miasta wcale

nie znamy. Odkryjemy napewno moc ciekawych rzeczy, których istnienia nie domyślił się — i będziemy mieli złudzenie wyjazdu do nieznanego miasta!

H. N.

Ciekawa lista dobrych i złych mężów.

W Stanach Zjednoczonych pewna kobieta, nosiła kolejno następujące nazwiska, Karolina Mc Donald, Walters, Burgess, Bronson, Chewalier, Gardner White, Luigi, Hatfield, Willis i Paschal. Tyleż bowiem miała ona mężów, a p. Paschal została ona w 24 godzin po rozwodzie z p. Willisem. W wywiadzie z reporterami podała ona taką listę swych mężów: 1. Mac Donald. Poślubiła go mając lat 14, w 30 roku życia miała z nim dziewięć dzieci. 2. Walters. Aresztowany za bójkę uciekł przed sprawiedliwością, gdy przyjaciele zapłacili za niego kaucję. Żona dostała rozwód. 3. Bronson. Został zabity w wypadku samochodowym, pozostawiając pięć dzieci. 4. Burgess. Został sparaliżowany i wysłany do Kanady, gdzie postarał się o rozwód. 5. Chewalier. Opuścił ją po dwóch tygodniach, gdy się przekonał, że nie wyciągnie od niej więcej pieniędzy. 6. Gardner. Podobnie jak poprzedni, szukał pieniędzy i nie dostał ich, a żona kontentowała się rozwodem. 7. White. Bił ją w trzy miesiące po ślubie, więc dostała rozwód. 8. Luigi. Rozwiedli się po pięciu latach pożycia małżeńskiego. 9. Hatfield. Najwięcej ulubiony mąż. Umarł w dwa lata po ślubie. 10. Willis. Najleniwszy ze wszystkich. W lecie nie pracował z powodu upałów, a w zimie, bo za zimno. Jeszcze więc jeden rozwód. 11. Paschal. Obecny mąż, do tej pory nie znalazła w nim jeszcze żadnej wady.

Oto krótka historia iście amerykańska — jedenaście ślubów, czternaście dzieci, trzy pogrzeby i siedem rozwodów. Dlaczego tyle rozwodów? Czy kobieta ta była z natury skłonna do zmian? Bynajmniej. Jeżeli z pierwszym mężem żyła 16 lat, mając z nim dziewięć dzieci, a z drugim pięć, to kobieta ta nie była tak złą, lecz trafiała niefortunnie i dlatego uciekała się do rozwodów.

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 25 lipca (B.) Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie panowała dla dewiz tendencja przeważnie mocniejsza przy zapotrzebowaniu normalnem. Zanotować należy dalszy silny wzrost kursu dewiz na Szwajcarię.

Kabel na Nowy Jork obniżył się o 1 punkt. Tłumaczy się to zniżką kursu dolara gotówkowego, oraz wzrostem kursu złotego na giełdzie nowojorskiej. Dla dolara gotówkowego na giełdzie zapotrzebowanie minimalne. — Bank Polski zniżył kurs dolara gotówkowego na 9'04 i pół.

Warszawa. 25 lipca (B.) Koniec tygodnia zgodnie z przewidywaniami rzeczoznawców przyniósł dalsze obniżenie kursu dolara. W transakcjach prywatnych, które chciano zawierać ołiarowywano dolary po 9'05, odbiorców jednak nie było i transakcje zawierać niechętnie, w przewidywaniu dalszego spadku dolara, który zapewne przyniesie poniedziałkowe zebranie giełdy.

Katastrofa samolotowa w Warszawie.



Około godz. 9.45 samolot jednoosobowy, pilotowany przez por. Wiesę z 3 pułku lotniczego w Poznaniu, który odbywał swój lot ćwiczebny, nagle zapadł się w powietrze i zaczął spadać. Por. Wiese, zauważywszy niebezpieczeństwo, skoczył

ze spadochronem z wysokości 100 mtr., jednak tak nieszczęśliwie, że sznur spadochronu zaplątał się w tylnych sterach płatowca i płonąca masa spadła, grzebiąc pod sobą pilota. Na terenie Towarzystwa Ogrodów Rodziny w pobliżu ulic Grójeckiej i Opatowskiej.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyrzędzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

ZE SPORTU.

Pogoń — Hakoah (Wiedeń) 1:0 (0:0).

Od roku 1925 wielka zmiana i u gospodarza i u gościa. Niestety — zmiana nie na lepsze, lecz na gorsze i to — co najmniej o klasę u Hakoahu — o dwie u Pogoni.

I tak — jak 12 kwietnia 1925 r., zeszła Pogoń zwyciężcą z boiska (2:1) — tak stało to się i wczoraj z różnicą tylko o jedną bramkę. Zwycięstwo jednak z r. 1925 było bardziej zasłużone — nad wczorajszym, postawiłbym wielki znak zapytania. A może być — iż leżało to w programie Hakoahu — pokazać ładną grę, dobrą technikę, dobre — celowe podawanie, (może nawet częścię w tył), przytomną obronę, pracowitą pomoc, dobry ciąg skrzydeł — ładną akcją trójki środkowej — no, i koniec — strzał tu niepotrzebny, a jeśli był już i strzał, to z wyjątkiem trzech strzałów — reszta tylko Hakoah skompromitowała.

Kto z Czytelników był na zawodach Pogoni z Hakoahem w r. 1925, ten przypomina sobie zapewne wspaniałą piątkę ataku: Nemes, Häusler, Grünwald, Eisenhoffer, Szware; — drugiego dnia w miejsce skompromitowanego, nie sportowem zachowaniem się, Nemesa, grał Grünfeld — z całej tej szóstki zostały tylko niedobitki — a to Eisenhoffer i Grünfeld — zresztą były zupełnie nowe: Oppenheim, w bramce cichy chyba Fabiana, w obronie nie żli Amster i Feldman i w pomocy pracownicy Platschek, Drucker (daleko mu do Guttmanna) i Lieberman. W Pogoni również niedobitki Wacek i Fichtel — a reszta — to gracze nowi.

Obecnemu atakowi: Niechciol, Kozok, Zimer, Skowroński II. i I., daleko jeszcze do ataku Pogoni z r. 1925 (Szabakiewicz, dr. Garbień, Wacek, Batsch, Słonecki). I atak ten właściwie wczoraj nie istniał, a jeśli nawet bramka padła, to był to wyczyn jednostki — Niechciola — debiutanta w barwach Pogoni, gracza przytomnego i obdarzonego dużym temperamentem.

Poza tem gracie ataku Pogoni grali na zmianę, zwłaszcza w drugiej połowie w pomocy, a pomocnicy przechodzili na stanowiska obrońców, i nie też dziwnego, iż skrzydła Hakoahu, nie pilnowane, rwały ustawicznie naprzód i uchodziły w oczach mało krytycznej wczorajszej specjalnej publiczności za najlepszych graczy; przeciwnie środkowa trójka ataku Grünfeld, Hess i Mausner załamała się zupełnie, podając tylko bezustannie piłkę, wózkując i nie mogąc przyjąć do głosu — mając czterech obrońców przeciwko sobie. Koroną tej nieroztropnej gry — była kompromitująca nieumiejętność strzelania. Nie wystarczy — choćby najwspanialsze oprowadzanie ciała — jeśli nie ma wykończenia akcji, a wykończeniem celowej gry w piłkę nożną jest tylko strzał.

O Pogoni trudno coś dobrego powiedzieć — grali — a że wszyscy grali na zmianę w pomocy i obronie i że wygrali bez ataku — to dowód iż po bramce Niechciola (i tylko Niechciola) zastosowali dobrą taktykę; — jak im się tak uda n. p. w grach ligowych, no — to mamy we Lwowie 100 proc. — Mistrza.

A jednak trzeba kilka słów prawdy powiedzieć: zobaczyłem w pomocy gracza — który grał ofiarnie i który niegdyś był „gwiazdorem” pomocy — ale dziś — to tak — jakbym ja na rowerze chciał do Hiszpanji pojechać — więc lepiej drużynę przegrać a trenować gracza młodego, który w spotkaniu z taką drużyną może tylko korzyść odnieść. Deutschman grał ze sercem, ale bez serca puszczał skrzydło prawe Hakoahu i stąd te groźne ustawienie — zwłaszcza w drugiej połowie — pozycje pod bramką Pogoni. Wacek czasami tracił fantazję i był wprost bezradny. Fichtel przypominał sobie złote czasy faulowania. Jeżewski nie

zły. Z ataku grał jeden Niechciol — lecz rzadko kiedy gracz ten piłkę miał — zato Skowroński I ciągle był w akcji — lecz nie było z kim grać, bo wówczas atak Pogoni w pomocy i piłka stawała się łupem Hakoahu. Kozok nie grał — podobno Garbarnia zgarbiowała mu prawa nogę, Skowroński II psuje się — nie ten to gracz, jakiego obserwowałem temu miesiąc.

Osobne słowo należy się Zimerowi, który wczoraj obchodził swe dziesięciolecie gry w barwach Pogoni. Zimera nie tylko doskonale hokeista lecz i na polu piłki nożnej gracz obecnie dobry, ofiarny i produktywny. A że wczoraj nie szło wszystko tak składnie — to może wina tego dziesięciolecia — no i pozycji pomocnika — a równocześnie grać i w pomocy i w ataku, to nawet jubilat nie potrafi.

Albański jest klasa dla siebie. Jego wczorajsze dwie obrony — robinzonada i skok do góry były klasyczne — jednak niech pamięta o tem, że Zamorra jeszcze nie jest, a nawet Görlitzem,

narazie bezsprzecznie najlepszy to bramkarz Polski.

Całość gry zrobiła bardzo dobre wrażenie. Była to stanowczo gra inna, aniżeli te szablonowe młocki ligowe. Hakoah gra ładnie i Hasmonea dzisiaj będzie miała ciężki orzech do zgryzienia. Wiedeński pobratymiec zechce się „odkuć” za Pogon.

Sędzia nie zadowolili bystrego obserwatora; — za przytrzymanie gracza Hakoahu na polu karnem Pogoni byłbym stanowczo podyktował rzut karny i wynik remisowy byłby sprawiedliwy; zresztą wiele dobrej woli było, a sędzia musi mieć także trening i często sędziować.

Pogoda dopisała — publiczność w ilości prawie 6000 także; — kasa więc będzie, ale dlaczego aż 80 proc. dawać Hakoahowi, który nie umył się do tego Hakoahu z 1925 r. — tego nie wiem. Nas — to już do śniadca będą obcy „kiwać”.

R. Wacek.

Pływackie mistrzostwa okręgu.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA ZAWODÓW. — REKORD OKRĘGU W SZTAFECIE PAŃ 100 MX4.

Okręgowe mistrzostwa pływackie, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym na „Świtezi” poza rekordem okręgu w sztafecie pań 100 m. x 4 nie dały sensacyjnych wyników. Przyczyna jasna. Zawodnicy rozpoczęli treningi dopiero w drugiej połowie czerwca, gdyż nie mieli gdzie pływać. Dwa baseny betonowe na 26 p. p., jeszcze nie ukończone, stały na „Żelaznej Wodzie” zamknięte, a „Świtez”, mimo poczynionych niedawno ulepszeń pozostawia dużo do życzenia pod względem czystości, higieny i bezpieczeństwa mienia.

Horoskopy na mistrzostwa Polski, które mamy już za pasem (8, 9 i 10 sierpnia) nie są zatem dla Lwowian pomyślne.

Wyniki wczorajszych zawodów:

100 m. na wznak: 1) Szczerbówna (P.), 1 m. 52'9 s.; 2) Kannerówna (H.), 2:14; 3) Bartmańska (L.), 2:40.

100 m., styl dowolny: 1) Szczerbówna (P.), 1 m. 31'5; 2) Horówna (P.) 1:49'2; 3) Bartmańska (L.), 2:14'3.

Sztafeta 100 m x 4: 1) Pogoń (Szczerbówna, Adamiakowa, Horówna, Mar-

kiewiczówna) rekord okr. 8 m. 10 s., (poprzedni rekord 9 m. 02 s.).

100 m. styl dowolny: 1) Bober (P.) 1 m. 12'3 s.; 2) Jałowy II. (P.) 1:15'1; 3) Englert 1:16'9; 4) Lubicz (L.) 1:18'1; 5) Dobrowolski (Czuwaj - Przemyśl) 1:43'2; 6) Kruk (Polonia - Przemyśl) 1:58.

100 m. na wznak: 1) Sulik (P.), 1 m. 34 s.; 2) Weissberg (P.) 1:40; 3) Teichman (H.) 1:52'1; 4) Bulkowski (L.) 1:54'9; 5) Grząska (L.).

200 m., styl dowolny: 1) Englert (P.) 2 m. 57'8 s.; 2) Zakrzewski (L.) 2:59'6; 3) Sulik (P.) 3:11'6; 4) Keller (H.) 3:16.

Sztafeta 200 m. x 4: 1) Pogoń I. (Sulik, Bober, Englert, Jałowy II.) 12 m. 19'4 s.; 2) Lechia 13:15'8; 3) Pogoń II. 14:03'2; 4) Hasmonea 15:12'6.

200 m., styl dowolny, juniorzy do lat 18: 1) Rogoyski (P.) 3 m. 21'8 s.; 2) Klimko (P.) 3:23'5.

Warunki odcichowe, wobec pary wodnej, po świeżo spadłym deszczu, b. ciężkie.

Dziś dalszy ciąg zawodów o godz. 10-tej.

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 10-tej: Drugi dzień pływackich mistrzostw, okręgu kl. I. na

„Świtezi”;

o godz. 11-tej: Garbarnia—Lechia, zawody piłk. o mistrz. Ligi na boisku „Pogoni”;

Wyprawa obozu wędrownego na rowerach do morza polskiego.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zorganizował wraz z wytwórcami Uzbrowienia pierwszy doświadczalny obóz wędrowny na polskich rowerach „Lucz” podczas postoju

nik”. Obóz ten wyruszył z Warszawy, aby dotrzeć do morza. Bierze w nim udział 87 uczniów szkół średnich z całej Polski. — Zdjęcie przedstawia uczestników wyprawy w Grudziądzu.

o godz. 17-tej: Hakoah (Wiedeń) — Hasmonea, zawody piłk. na boisku „Pogoni”.

Ważne zgromadzenie Lwow. Okr. Związku Kolarskiego z udziałem delegata z Warszawy odbędzie się o godz. 9 rano w lokalu L. Z. O. P. N. przy ul. Potockiego 10.

PIŁKA NOŻNA.

Robotnicza reprezentacja piłkarska Polski na olimpiadzie robotniczej we Wiedniu pokonała Estonie 1:0. Bramkę uzyskał Napiórkowski z karnego.

Hakoah wiedeński w ub. piątek bawił w Jarosławiu, gdzie pokonał team B-klasowego „Ogniska” i C-klasowej „Jaroslavii” 6:1.

Polska — Belgia. 11 października b. r. w Brykseli zostanie rozegrany pierwszy mecz międzypaństwowy pomiędzy reprezentacjami Polski i Belgii o puchar wędrowny ofiarowany przez ministra pełnomocnego Rzplitej w Brukseli, dr. T. Jackowskiego.

Piłkarskie mistrzostwa okręgowe rozegrano już w trzech okręgach. Przyczem mistrzem Pomorza został Gryt, Lublina — 22 p. p., Białegostoku — 42 p. p.

Polonia (Czerniówce) zremisowała w Kołomyi z 48 p. p. 4:4.

KOLARSTWO.

19 etap kolarskiego biegu dookoła Francji Evian — Delfort (282 klm.) wygrał du Pacco przed Geyerem. — W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal Magne przed Fesentim, Demueysere i Dewaelle. W niedzielę zakończenie biegu.

Szamota pojedzie do Kopenhagi. Na kolarskie mistrzostwa świata, Polski Zw. Towarzystw kolarskich, postanowił wysłać jedynie Szamotę.

PŁYWANIE.

Na 100 m. — 59'2 s., osiągnął Baranyi na zawodach pływackich w Budapeszcie. Inne wyniki: 200 m. klas. Hild 3:01'2, 100 na wznak Nagy 1:15. 4x200 „Ute” 9:50; 100 m. dow. pań: Lenkey 1:11'8.

Pływak belgijski Guillini pobili rekord belgijski na 500 mtr. styl. dowol., mając doskonały czas 6:44'8 sek.

LEKKA - ATLETYKA.

Zmieniony na ostatnim posiedzeniu P. Z. L. A. kalendarzyk mistrzostw Polski, przedstawia się obecnie następująco: 30 sierpnia pięciobój męski w Warszawie, 6 września trójbój kobiecy w Łodzi, 12 i 13 września we Lwowie dziesięciobój, bieg 3 km. z przeszkodami, 27 września maraton w Bydgoszczy, 4 października chód 50 km. w Wilnie i pięciobój kobiecy w Białymstoku.

ROZMAITOŚCI.

40.000 młodzieży na obozach PUWF. Tegoroczna akcja obozowa cieszy się, jak zwykle, ogromnym powodzeniem. Obozy zostały obelane w 100 proc. Na obozach zorganizowanych bezpośrednio przez Państw. Urząd Wych. Fiz. i P. W. przebywa obecnie około 40.000 młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Polak mistrzem Ameryki. W Toledo rozegrane zostały mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w golfie, który jest grą niezwykle popularną wśród narodów anglosaskich; zwycięstwo nad innymi współzawodnikami odniósł Billi Burke, Polak, którego prawdziwe nazwisko brzmi Burkowski.

Sport w Radio. W najbliższą niedzielę o godz. 13.40 kpt. dr. t. Mielech wygłosi przez radio ciekawy odczyt sportowy p. t. „Co każdy o piłce nożnej wiedzieć powinien?”.

Dnia 10 sierpnia transmitowane będą przez radio finały mistrzostw pływackich Polski, jakie odbędą się w Warszawie. — Transmisja trwać będzie w godz. 17.10—17.35.

Polski Związek Żeglarski otrzymał od miasta Augustowa półtora hektara nad jeziorem Białem (jedno z jezior Augustowskich) i przystępuje do budowy schroniska żeglarskiego.

=□=

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok II.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego”

Nr. 30.

Kwadrat magiczny.



1. Rząd, albo zarząd.
2. Tkanina przejrzysta.
3. Rada złożona z Bojarów w dawnej Rosji.
4. Napój alkoholowy.

Pr.

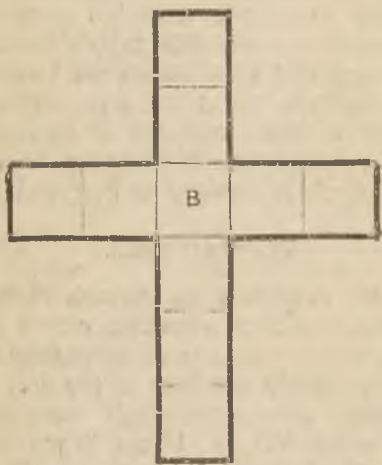
Logogryf.

Znaleźć 32 wyrazy pięcioliterowe o podanych niżej znaczeniach. Litery drugie i czwarte czytane z góry ku dołowi, utworzą znany cytat.

1. malarz polski, 2. oberża hiszpańska, 3. ujemny składnik chemiczny, 4. spis, konferencja, 5. zwierzę egzotyczne, 6. przeźroczyste tkaniny, 7. zapal, ochota, 8. wzór niedościgniony, 9. insygnium królewskie, 10. kurcz, płacz ze łkaniem, 11. świadectwo, 12. namiestnik Mahometa, 13. rynsztok, kanał (c=ć), 14. złapie, zneci, 15. czas żniw, 16. przeciwieństwo nocy (z=ż), 17. okrzyk, 18. kontrola, 19. kłoc, pień, 20. sygnał, 21. wychodźca serbski z XVII. wieku, 22. harmonijne brzmienie kilku tonów, 23. wolnomularz, 24. goni, tropi (c=ć), 25. płyn, ciecz, 26. humorystyczny pisarz amerykański, 27. obszar ziemi otoczony ze wszystkich stron wodą, 28. złudzenie wzroku, 29. dotkliwie zetknięcie, 30. kapłan w dawnym Rzymie, 31. rozporządzenie naczelnego wodza francuskiego, 32. imię męskie.

Filip Schleimer.

Zagadka.



Jedna głoska krzyża dwóch ze sobą zbliża, gdy pionowy tłucze, ja poziomy huczę, a czasami szczerze podrażniony wrzeszczę.

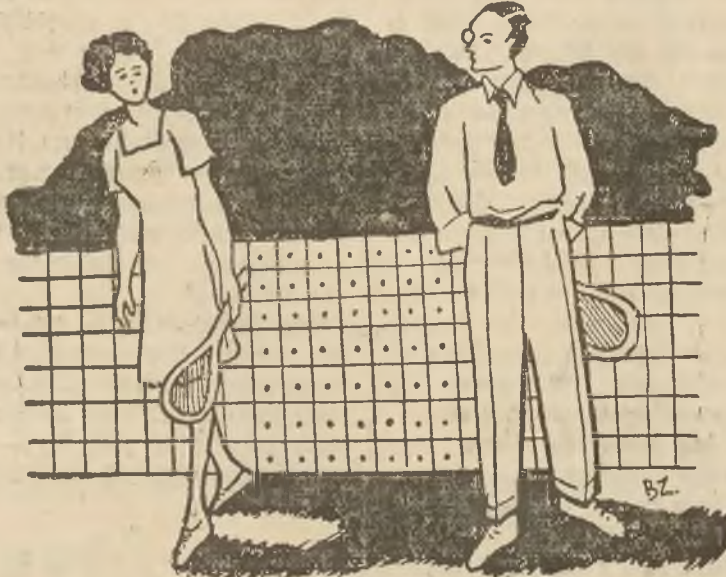
Z. Tietz.

Składanki.

1. Orszak pogrzebowy + złoto (w obc. języku) = piorunochron.
2. Zwierzę domowe + zaimek (w obc. jęz.) + zaimek = klika.
3. Bieg + samogłoska = księga żydowska.
4. Droga + litera gr. + przyrząd do kierowania statkiem = torba.
5. Parafia + zaimek = król egipski.
6. Litera fon. + kredyt = procent.
7. Zabawa + zaimek = ulga.
8. Chata + tylko = gra w kostki.
9. Okres czasu + zaimek = muza.

Wł. Dumanowski.

Problem tenisowy.



W kwadraciki ornaczone kropkami, wpisać poziomo 7 wyrazów o następującym znaczeniu: 1. Szukanie własnej korzyści, 2. Pustynny wichur, 3. Cukier z winogron, 4. Średniowieczne sądy boże, 5. Boczna mała dobudówka, 6. Część stroju liturgicznego arcybiskupa, 7. Oddziały wojska, zajmujące się sypaniem szańców. — Środkowy rząd utworzy wyraz nadzwyczaj aktualny.

„Bez”.

Żarcik.

Gdy trafnie literkę smacznej potrawy pozbawicie Rozwiązanie żarcika przed sobą zoczyńcie! Wyjaśnię tylko, że „efektem” tej redukcji ogół ludzi będzie, Których w miastach i wsiach pełno wszędzie A którym na nieszczęścia wypadek Mamona się uśmiecha niby po „bogatym wuju” spadek. Rad będę, gdy WP. K. Szymańska (z siedzibą we Lwowie) Dowcipnie na ten żarcik „odpowie”.

Janek Reiss.

Rozwiązanie zadań z Nr. 29.

Skreślanka. Bolesław Prus, Lalka, Anielka. Wyrazy pomocnicze: beryl, olsza, lokal, elbik, sfera, łaska, argon, Włosi, piure, Rydel, uszak, sarna.

Szarada. Mo-je ko-cha-nie,

Kalambur. Pale-ta.

Trójliterówki. Kruk krukowi oka nie wykole. Wyrazy pomocnicze: Koń, rak, udo, kir, kum, rok, ule, kos, oko, wal, iwa, cne, kur, acz, nad, lza, elf, wir, ytr, kuc, owa, lew, eos.

Szaradka. Po-ma-rań-cza.

Rebus. Żebak, pień, jędzy, ud

(wspak), żydzi, świeca, łeb, odaj, mi, a, sto. — Całość: „że brak pieniędzy duży, dziś wie całe bodaj miasto.

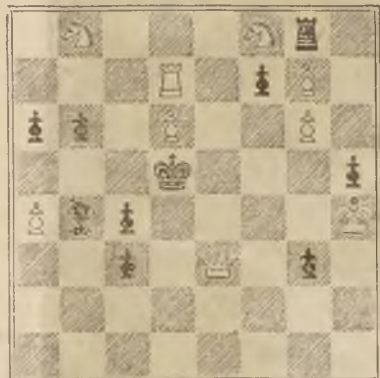
Krzyżówka. Pionowo: teza, lew, ork, romb, Lorka, irf, sua, lyard, yak, iks, gra, aga, ro, en, pas, est, pik, akr, Poe, Astor, el, re, Erato, Awa, paw, des, epos, rak, ski, Pewa, oko, ład. Poziomo: plon, lei, er, sól, Rozrywki umysłowe, dodatek „Słowa Polskiego”, rafa, kabała, krok, kres, rogi, agape, on, Padwa, Asz, mik, Piast, er, kreda, koks, pled, rowy, Estera, espada, rok, ka, lwo, Bodo.

Kącik szachowy.

Zadanie I. 39.

R. Cofman, Praga.

(1 wzmianka zaszczytna na międzynarod. konkursie „Dnia Polskiego” I. 1931).
Cz.: Kd5, Wg8, Gb4, Pa6, b6, c3, c4, f7, h5, g3; (10).



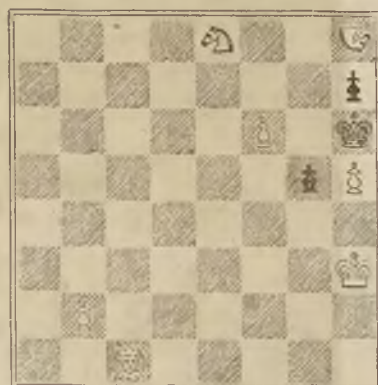
B.: Kh4, He3, Wd7, Sb8, f8, Pa4, d6, g6, g7; (9).
Mat w 3 posunięciach.

Zadanie I. 40.

T. R. Dawson, Londyn.

(„Problemist” 1926).

Cz.: Kh6, Pg5, h7 (3).



B.: Kh3, Gc1, Lh8, Se8, Pf6, h5; (6).
Mat w 2 posunięciach.

Nasze zadania.

Zadanie Cofmana zostało wyróżnione na konkursie „Dnia Polskiego”. Praca ta o słabszej konstrukcji, posiada dobry pomysł przeprowadzenia obrony Schiffmana w klasycznej formie. Zadanie Dawsona jest dalszą ilustracją do artykułu (w poprzednim numerze), o zadaniach ekscentrycznych.

Humor.

„Dzień Polski” podaje dla amatora szachisty rad kilka:

1. Gdy dobrą grą doprowadzisz do beznadziejnej pozycji, — poddaj się wspaniałomyślnie. Albowiem grą do mata dowiedziesz: a) że nie odróżniasz pozycji przegranych, b) że nie dbasz o swego wściekającego się w duszy partnera, c) że z tobą grać nie należy do przyjemności.

2. Nie szukaj wygranej w remisowej pozycji. Kosztuje to zazwyczaj utratę partii i... humoru.

3. Zgadza się zawsze z partnerem, w ten sposób partner nabierze pewności siebie i zacznie robić błędy, — ograsz go napewno.

4. Jeśli jesteś w kawiarni szachowej, wtrącaj się do wszystkich partii, ale tylko ogólnikowo, aby nie powiedzieć głupstwa. Zasłyniesz jako wielki autoritet wśród fuzerów, oraz jako wielki fuzer wśród znawców.

5. Grywaj tylko ze znacznie silniejszym od siebie, gdyż... z innymi też dostaniesz w skórę!

6. Nie grywaj dłużej niż przez 5 godzin z rzędu, po 10 godzinach przegrasz dwa razy tyle, nadmiar tego będziesz jeszcze bardziej zmęczony.

7. Jeśli grasz tempówki (t. zw. u nas „Blitzpartie”) — staraj się zdenerwować partnera, ostatni błąd będzie wówczas jego dziełem.

8. Po przegraniu partii oświadcz, iż siedzisz w przeciagu, iż kibic ci przeszkadza i t. p., należy to do dobrego tonu szachisty.

9. Po wygraniu partii — chwal się wobec wszystkich znajomych i nieznajomych, demonstruj koniecznie partię i powiadaj że nie pomogłaby w tej sytuacji cała plejada mistrzów z Alechinem na czele!

10) Pamiętaj, że jesteś fuzerem, lecz... nie zapominaj o tem, że partnerzy twoi też są fuzerami.

Kronika zadaniowa.

W międzynarodowym konkursie „Tęczy” na dwumany, sędziowie konkursu Dr. M. Niemeier i D. Przepiórka wyróżnili siedm nast. zadań z 42 nadesłanych. 1. i 2. nagrodę ex aequo zdobyli M. Wróbel z Warszawy i M. Pfeifer z Poznania. 3. nagroda przypadła w udziale G. Christoffaninemu. 1. wzmiankę zaszczytną i nagrodę specjalną zdobył L. Tuhan-Baranowski z Warszawy. 2. wzmiankę zaszczytną J. Opdenardt, Holandia. 3. G. Christoffanini, Włochy. 4. S. Lewmann, Sowieci.

Obie pierwsze nagrody przypadły pracom najcięższego kalibru. Głównym motywem w zadaniu Wróbla, jest oryginalne uwolnienie białej figury, przy jednoczesnym wiązaniu trzech czarnych.

Praca Pfeifera jest niezłą kompozycją, bardziej estetyczną, natomiast mniej oryginalną od pracy M. Wróbla.

Podkreślić należy wielki sukces młodego kompozytora poznańskiego M. Pfeifera, który zdobył pierwszą i drugą nagrodę w tak dobranym towarzystwie. Nagrodzone prace podamy w najbliższym czasie.

Kronika szachowa.

Łódź. Mecz o tytuł mistrza miasta między Applem a Rosenbaumem dał wynik 3½ — 2½ dla Appla.

Stanisławów. Urządzony tu turniej dał następujące wyniki: 1. Stefan Tytor 39 punkt. 2. M. Seinfeld 38 p., 3. Roman Tytor 36 p., 4. H. Bieler 31 p. Dalsze miejsca zajęli: K. Frydel 26 p., H. Herner 25 p., A. Frydel 22 p. i t. d.

Antwerpia. Nowy rekord w grze na ślepo uzyskał tu mistrz P. Koltanowski, grając 30 równoczesnych partii, bez patrzenia na szachownicę. Po 12 godzinach gry 20 partii wygrał i 10 zremisował.

Memel. Bałtycki kongres szachowy z udziałem Prus Wschodnich, Litwy, Łotwy i Estonii dał następujący wynik: 1. Vistanecki 4½ p., 2. 3. 4 i 5 Gordon (Memel) Leonhardt (Królewiec), Mikenas (Reval) i Petrov (Ryga) po 4 p. Dalsze miejsca zajęli Apschenek 3½ p., Mach i Gertschikoff po 1½ p.

Wiedeń. W turnieju pamięci Trebitska pierwszą nagrodę zdobył prof. Becker 11 p., 2. Honlinger 10½ p., 3. Grünfeld 10 p., 4. Konik 9½ p., 5. L. Steiner 8 p. i t. d.

Helsingfors. Mecz Helsingfors - Rewal dał wynik 6½ — 6½.

W świecie mody.

LATO W BIURZE.

Spędzenie większej części lata w mieście i w biurze nie należy wcale do przyjemności, chociażby nawet miało się jeszcze w perspektywie urlop. Po prostu tego jednak trzeba znieść ten dopust Boży pogodnie, gdyż na to, zwykłe niema rady i starać się te ciężkie warunki jako tako sobie umilić.

Ciężkim błędem byłoby n. p. w tych warunkach wkładać ciężkie suknie, te same co w zimie, ze względu nato, że ubiór urzędowy powinien być ciemny i poważny. W tym wypadku w pierwszej linii powinna iść celowość ubioru, więc w lecie suknie nasze powinny być lekkie i jaśniejsze, niż zimą.

Wiele pań pracujących zawodowo ma możność przebierania się w biurze i zdejmowania toalety spacerowej dla włożenia specjalnego ubioru do pracy,

fasonów klasycznych „Robes tailleurs“, unikając wszelkiego przybrania, riu-szek, falbanek i t. p., w tym wypadku zbytecznych. Natomiast polecie możemy jasne garnitury t. j., przybranie kołnierzyka i manszetów, które można często zmieniać i przebierać, gdyż to całą suknię odświeża i czyni „twarzową“.

Przedstawiamy dziś kilka modeli stosownych na suknie do biura.

Pierwszy to ładna sukienka, bardzo skromna, z boczniemi brytami układanymi w fałdy, które górą w poprzek zastępowano. Tworzą one po bokach jakby dwie kieszenie. Rękawki są krótkie i, tak jak wycięcie, przybrane garniturem z płótna, piki lub „organdy“, do odpinania. Suknię tę najlepiej zrobić z „shantungu“ w ładnym kolorze,



inne jednak muszą pracować w tych samych sukniach w jakich później wyjdą na ulicę. W każdym jednak razie należy ubiór tak obmyśleć, by po był w biurze nie zamieniał się w mękę z powodu gorąca.

Moda chceca uwzględnić w szerokiej mierze każde upodobania i przedstawia do wyboru mnóstwo materiałów, które doskonale nadają się do sporządzenia lemicz sukien biurowych. Mamy więc porowatą panamę, dalej „toile de soie“ w paseczki, rozmaite „shantung“ wszystko do prania. Są również na ten cel doskonale iecutkie materiały wełniane, zwłaszcza jeżeli sukienka ta ma również służyć jako strój spacerowy. Fason sukni biurowej powinien być zupełnie prosty i gładki, tylko taki będzie naprawdę na miejscu.

Ta absolutna celowość ubioru nie narzuca wcale fasonów surowych i materiałów brzydkich, przeciwnie, sukienka w której mamy pracować powinna nam się podobać, powinniśmy czuć się w niej dobrze. Nie jest prawdą jakoby brzydkie ubranie, nieszykowny wygląd siły biurowej świadczyły właśnie korzystnie o jej zdolnościach czy pracowitości, przeciwnie, osoba, która pracuje wytrwale, jest dokładną i porządną, zwykle dba o swój wygląd zewnętrzny, zaś ubiór brzydki i niedbale znanionuje przeważnie lenistwo i brak systematyczności w pracy. To jest zdanie obecnie w społeczeństwie przeważające, a wyrobione na obserwacji i doświadczeniu.

Nie należy jednak przeholować i pod tym względem, gdyż ubiór zbyt wpadający w oczy byłby w biurze zupełnie nie stosowny. Najlepiej trzymać się

„vert - bouteille“, brązowym „havana“, błękitnym we wszystkich odcieniach. Materiał ten może być w desen, (naturalnie drobny), lub delikatnie haftowany.

Jeżeli chcemy mieć coś podobnego do kostiumu, kombinujemy dwa materiały, jak na naszym wzorze drugim. W fałdy składana spódniczka jest z „shantungu“ w kraty, a żakiet z tegoż materiału w jednym kolorze, naturalnie widocznym już w deseniu spódniczki.

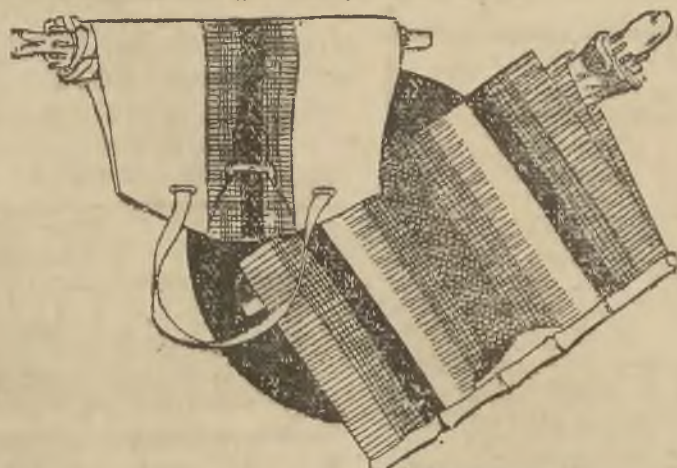
Na miejscu trzecim i przedostatnim mamy suknię przypominającą szlafroczy i do wkładania tylko w tym wypadku, jeżeli możemy w biurze się przebierać. Ubiór taki jest poważny, spokojny, a sporządzony z „toile de soie“ w paski dobrze się pierze.

Dobre rezultaty daje kombinowanie materiału w desen (geometryczny) z gładkim, jak to widzimy na modelu ostatnim. Karczek z gładkiego materiału sięga, dość nisko i jest wycięty, u dołu, w szpic, co stanowi pewną oryginalność.

Wogóle na temat ubioru do pracy biurowej dałoby się dużo powiedzieć, gdyż pod tym względem panuje u nas wielki chaos przekonań. Dlatego może widuje się po urzędach i instytucjach moc niewiast wprost postrojonych, a także wiele innych będących jakby kopciuszkami. Tak ta, jak tamta ostateczność nie ma sensu. W czasach, gdy przeważna część kobiet musi pracować na siebie... czy na drugich, powinniśmy obmyśleć estetyczną, a praktyczną i niedrogą garderobę do pracy zawodowej.

TORBA NA PLAŻE W POŁĄCZENIU Z PARASOLKĄ.

Nowość to praktyczna i wygodna, gdyż nie potrzeba osobno dźwigać tor-



OZDOBNA CHUSTECZKA DO NOSA

dotąd noszona wyłącznie do sukien strojnych, znalazła zastosowanie także w garderobie spacerowej i codziennej, gdyż bywa umieszczana w kieszonce bocznej żakietu, skąd wygląda, będąc tylko do połowy widoczną. Jest



zawsze w desen, w kratki lub centki, im bardziej pstra tem lepiej.

Do sukien podróżnych chusteczka bywa zawsze z tego materiału co szalik na szyję, jak fig. 1. Jasne kostiumy spacerowe z jedwabiu zyskują bardzo na takiej ozdobie (patrz fig. 2).

Program radiowy.

Niedziela, 26 lipca.

Lwów (381) godz. 10.00: Nabożeństwo z Katedry lwowskiej obrz. łac. 11.35: Odczyt misyjny. 11.55: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Pizurwa. 15.40: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: „Walc z tyfusem i czerwinką“ wygl. dr. J. Stefek 15.45: Przegląd komunikacyjny. 16.00: Muzyka z płyt gramof. 16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim, wygłosi p. L. Roguigny. 17.10: Muzyka z płyt gramof. 17.35: „Praktyki gospodarskie w wierzeniach ludu polskiego“ wygl. dr. K. Zawistowicz. 18.00: Muzyka lekka z kawa. „Gastronomia“. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramof. 19.40: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencje bieżące omówi p. J. Piątek. Gwiazda rolnicza. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: Prace Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Pogadanka radiotelegraficzna. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filhar. Warsz. pod dyr. K. Wilkomińskiego i inni. W przerwie koncertu p. W. Melcer-Stekkerowa wygl. feljeton „Wilki morskie i bananowe statki“. W programie koncertu muzyka włoska. Śpiew, m. in. Pucciniego fantazja z op. „Madame Butterfly“. 20.00: Dodatek do „Prasowego Dziennika Radiowego“. 20.05: „Ale humorok jest“, rewia z teatru „Morskie Oko“. W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz repertuar teatrów. 24.20—24.25: Komunikaty.

by, a osobno parasola. Parasolka jest zawsze pokryta tym samym materiałem z którego zrobiono torbę. Fason tej ostatniej może być taki, jak nasz szkic 1., płaski z listewką bambusową lub ściągany na zapinkę „eclair“ z rzeźmami jako rączką. Jako materiał, najczęściej bywa używane płócienko w paski, mocne a efektowne.

Wrocław (381) godz. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramof. 19.40: Skrzynka pocztowo-techniczna, korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli kierownik Wydz. Prasy i Propagandy p. W. Frenkiel. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: „Przy kraterach wulkanów“ wygl. prof. J. Liwoczyński. 20.15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filhar. Warsz. pod dyr. A. Doliżyckiego. B. Marwidówna (sopran), L. Czechowiczówna (alt) i W. Walentynowicz (akomp.). W przerwie koncertu kwadrans literacki. P. Tad. Pochleński odczyta fragment z powieści Józefa Conrada „Korsarz“. 22.00: Dr. M. Jarosławski wygl. feljeton p. t. „Urok i bez-troska campagu“. 22.15: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: Recital śpiewaczy p. Nicolasa Musty, akomp. prof. Ursteina. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Brno (341) 21.00: Muzyka morawska w wyk. radioorkiestry — Lipsk (359) 20.00: „Kwiat Hawaj“ operetka Abrahama Pawła. Bukareszt (394) 21.00: „Wiosna“ opera J. Straussa. — Mediolan (500) 20.45: „Sya Marmotrawny“ opera Ponchiello.

Poniedziałek, 27 lipca.

Lwów (381) godz. 11.55: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Pizurwa. 15.40: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: „Walc z tyfusem i czerwinką“ wygl. dr. J. Stefek 15.45: Przegląd komunikacyjny. 16.00: Muzyka z płyt gramof. 16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim, wygłosi p. L. Roguigny. 17.10: Muzyka z płyt gramof. 17.35: „Praktyki gospodarskie w wierzeniach ludu polskiego“ wygl. dr. K. Zawistowicz. 18.00: Muzyka lekka z kawa. „Gastronomia“. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramof. 19.40: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencje bieżące omówi p. J. Piątek. Gwiazda rolnicza. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: Prace Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Pogadanka radiotelegraficzna. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filhar. Warsz. pod dyr. K. Wilkomińskiego i inni. W przerwie koncertu p. W. Melcer-Stekkerowa wygl. feljeton „Wilki morskie i bananowe statki“. W programie koncertu muzyka włoska. Śpiew, m. in. Pucciniego fantazja z op. „Madame Butterfly“. 20.00: Dodatek do „Prasowego Dziennika Radiowego“. 20.05: „Ale humorok jest“, rewia z teatru „Morskie Oko“. W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz repertuar teatrów. 24.20—24.25: Komunikaty.

+ Psychologia woźnego. Wynalazca tej „psychologii“ jest pewien woźny w muzeum przyrodniczym w Londynie. Człowiek ten, obdarzony widać zdolnościami statystyka i psychologa, a najprawdopodobniej znudzony brakiem zajęcia, zaczął obliczać czas zużyty na obejrzenie zbiorów muzealnych przez zwiedzających. Metoda obliczeń woźnego była b. prosta: notował on sobie czas złożenia i odebrania z szatni palta, laski czy parasola. Rekord maximum sięgnął 45 minut, minimum — 5 minut. Największym powodzeniem cieszyły się — według relacji woźnego-psychologa — te ekspozycje, o których zwiedzający mówili, że są „bardzo śmieszne“.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja” Żulińskie-go 11 a, tel. 20 54. Ceny fabryczne. 3045

Ziółka przeciw molom 1 złoty. Proszek przeciw karakonom 1 złoty. Płyn przeciw plukwom 1 litr 3 złote w drogerji Józefa Kolańskiego. Batorego 34 a, tel. 83-81 3211

PIERZE I PUCH sprzedaje najtaniej
A. LIEDER Lwów Legionów 25, telef. 86-38 3443

WŁOSIEN na materace (ROSS-HAAR) własnego wyrobu 3444
Józef FRÄNKEL Lwów Legionów 25. tel. 86-38

Łóżka żelazne, Siatki druciane, Materace, Otomany przerabia wraz desynfekcją oraz zamiany przyjmuje fabryka Zaks Lindego 6. telef. 79 99. 3493

Okazyjnie do sprzedania Fortepiany, Pianina, Fisharmonje nowe i przegrane — firm światowej sławy, na warunkach przystępnych — przy gotówce znaczny opust — ewentualnie zamienia Hanak, Piłsudskiego 21, l. p. 3510

Sprzedam piękny dom i ogród 2 km. od stacji Zasków Marja Ederowa Zarudce p. Zasków pow. lwowski. 3499

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od zł. 2.100 na dogodne spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 3496

100.000 mieszkańców m. Lwowa

przekonało się, że najlepszy

Węgiel górnośląski

po najniższych cenach dostarcza tylko

F-ma „KARBO” Lwów

Kopernika 19. Tel. 8-68.

Willa Piętrowa słicznie położona, słoneczna, o 2 mieszkaniach 4-pokojowych zpn., pełny komfort, ogród, jedno mieszkanie wolne — do sprzedania. Pożyczka Banku Gospodarstwa Krajow. Zgłoszenia: „Własna Strzecha” do Adm. 3575

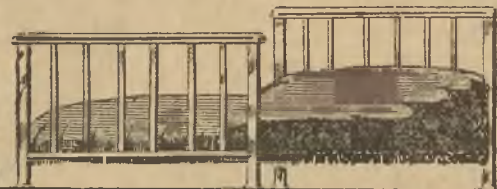
Opieraj przemysł rodzinny

I dasz pracę bezrobotnym.

Komitet Budowy Szkoły Budownictwa w Lublinie zawiadamia, że w Monitorze Polskim Nr. 165 z dnia 21/VII. br. umieszczono ogłoszenie o przetargu na budowę Szkoły Budownictwa w Lublinie.

Termin składania ofert w dniu 5-go sierpnia do godz. 13-tej, w kancelarii Szkoły Budownictwa — Lublin, ul. Króla Leszczyńskiego 11. 3500

3494



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DWK. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘZ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92



POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Kucharz zdolny w swoim zawodzie, młody z dobrych domów, szuka posady. Zgłoszenia Rzeszów Szopena 8, Łukasiewicz. 3492

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

Kto z P. Koleżanek lub Kolegów podjąłby się przygotować do państwianki eksternistkę z geografii. Zgłoszenia Administracja. „Wyższy Kurs Nauczycielski”. 3495

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 10 groszy za wyraz.

Mieszkania 2 i 4-pokojowe, słoneczne, z pełnym komfortem, pokojami służbowymi, przy tramwaju, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Szymonowiczów 16 a, drzwi 8. 3504

PENSJONATY I UZDROWISKA. 10 groszy za wyraz.

Tatarów nad Prutem Plaża, kąpiele, wycieczki w góry, komfortowo urządzone pensjonat „Helena” — Heleny Domickowej poleca pokoje z doskonałym utrzymaniem. Ceny niskie. Informacje na miejscu. 3009

Worochta. Prześlicznie zbudowany, pierwszorzędnny pensjonat „Liljana” poleca jasne, słoneczne pokoje z całym utrzymaniem. Jadalnia w stylu huculskim cała ręcznie rzeźbiona, wygodny salonik do konwersacji, fortepian, własna biblioteka leżaki, łazienka, wodociąg. Choroby zakaźne, gruźlica wykluczone. Zgłoszenia drowa Wołowiczowa Worochta pensjonat „Liljana”. 3303

W okolicy Rozłucza pokoje z całym utrzymaniem tanio do wynajęcia. Informacje codziennie ul. św. Zofii 9., mieszkanie 6 od 4—5. 3430

„Dworek” Zasków k. Lwowa od 17 sierpnia i na wrzesień wolne pokoje z doborowym utrzymaniem. Las, rzeka, malownicza okolica. Ceny przystępne. 3490

Rozłucz. Pensjonat pod nowym, fachowym zarządem, ma wolne pokoje. Cena przystępna. Zgłoszenia: Willa „Ada” Wołosianka, Jasienica Zamkowa. 3491

POMOC LEKARSKA

Specjalista, akuszer, ginekolog, operator
Dr. Jan Kilar ordynuje przez cały dzień
3093 Lwów, ul. L. Sapiehy 89, tel. 51-62.

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Niemowięta kompletne wyprawki „Sport”
Lwów, Plac Halicki 3. 3471

Czytajcie „Słowo Polskie”

Wielmożne Panie nie kupujcie tandety, gdyż Płaszcz, Kostjmy, Futra w mojej pracowni wykonane są elegancko, szybko u mnie praktycznie i tanio krawiec damski N. Pollak Łyczakowska 19. 3498

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

**PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK**

Lwów, ul. Zimorowicza l. 6
Telefon 48-25. 3209

Zaden czarodziej, tylko „Pedant” Zimorowicza 10 odnawia zadziwiająco nowym sposobem, meble oraz wszelkie przedmioty ze skóry. Proszę wezwać zaraz naszego specjalistę (nieobowiązująco) telefon 49-71 3453

SIWE WŁOSY



1183



4163

HERBERT WILD.

17)

SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego
Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Po powrocie ze wschodniej Afryki, spotkałem Ruckerta w Paryżu. Ujrzałem barczystą postać pochodzenia attyckiego z oczyma stalowemi, rudawą czupryną pochyloną nad wystawą książek przy skwerze Malaquais. Jego widok uprzytomnił mi drogie wspomnienie. Zabrałem go na lunch i wypytałem o mych przyjaciół. Uplynał rok i dwa miesiące jak ich opuściłem.

— Czy byłeś na Korsyce w tym roku?

— Tak, odparł, — przez dwa tygodnie. Dulac zajmuje mnie bardzo. Śledzę jego postępy.

— Ma się zawsze dobrze?

— Bardzo dobrze, — odparł Ruckert — zatrzymując na mnie swe zimne spojrzenie. — Pracuje. To właśnie czego mu potrzeba. To dobre dla jego organizmu. Przez te dwa lata stworzył bardzo wiele. Cudowne dzieła.

— Wiem, — rzekłem, — cieszyły się rozgłosem.

Wyraz zapału opromienił zagadkową maskę Ruckerta a głos jego zabrzmiał uroczyście:

— Tych prac byłoby już dosyć na okrycie sławą życia niejednego artysty.

Z szerokim gestem dodał:

— Dzięki mnie pozostawi dzieło wielkie i trwałe.

Podchwyciłem to zdanie:

— Pozostawi niepredko... Dzięki tobie nastąpi to w dalekiej i nieokreślonej przyszłości.

Ruckert przytaknął głową a spojrzenie jego, znów zimne i nieprzeniknione, prześliznęło się po mnie.

Całą zimę oddałem się pracy w laboratorium A potem oświadczyła mią nieprzepraszającą chęć odwiedzenia Ajaccio. Nadchodził maj, ten miesiąc, w którym widziałem ją po mym powrocie z Sardynji. Zwalczyłem to pragnienie i z całym rozsądkiem odwracając się od nurtu Śródziemnego, udałem się do Szwecji i Norwegii w podróż, potrzebną dla mych studiów naukowych.

Dulac nie pisał do mnie już od dziesięciu miesięcy. Czytałem wiele razy różne artykuły sławiące jego twórczość. Sukces był zupełny. Wyszedł również nowy tom jego wierszy.

Ostatnich dni sierpnia — jeśli mi pamięć nie myli — spotkałem znów Ruckerta. Od dwóch lat nie widziałem już mych przyjaciół a teraz nic nie wiedziałem z ich życia.

— Czy tego roku byłeś na Korsyce

dla wycieczki i skontrolowania stanu twego pacjenta?

— Nie, — rzekł Ruckert.

— Nie wybierasz się wcale?

— Nie.

To „nie” było krótkie i jakby zniecierpliwione. Dodał jeszcze:

— To zbyt czyste.

Wywnioskowałem stąd, że Dulac nie potrzebował już jego opieki lekarskiej. Pomyślałem jeszcze, że ten Ruckert, szorstki i nieco antypatyczny z pozoru okazał wobec Henryka troskliwość naprawdę rozczulającą. Nazwałem go w duchu „dobroczynnym” niedźwiedziem.

To spotkanie nasunęło mi na myśl zawsze pociągający temat.

Zaledwie opuściłem profesora, pragnienie ujrzenia Hildy powstało znów we mnie z niesłychaną mocą. Wyrażenie: „fala pragnienia”, tłumaczyłoby zowozę tę siłę, której atakowi oprzeć się tak trudno, która uderza w nas, osłabia naszą wolę i często unosi ją w swym przypiływie. Próbowalem oprzeć się, perswadować to sobie, na próżno. Ach, zobaczyć ją, choćby na parę dni. Potem odejść rozsądnie. W gruncie rzeczy czułem, iż ryzykowałem, że miłość moja do niej, na nowo rozpłomieniona, może domagać się pełniejszego prawa. Zdałem mi się, że to rzecz niebezpieczna znaleźć się po długiej rozłące, z osobą którą się pokochało. W takim ponownym spotkaniu, uczu-

cia przybierają gwałtowniejszą formę, niżby ją miały przy ciągłym obcowaniu. Lecz wówczas nie rozumowałem z tym zimnym spokojem. Wytłumaczyłem sobie, że w mych badaniach istnieją pewne braki, które dadzą się uzupełnić tylko na Korsyce i rzeczywiście w początkach września wyjechałem tamże, zdając sobie sprawę, że popełniam głupstwo, łajac się za małą słabość, lecz mimo to, nie cofając się na krok z powyższego planu. Zdawało mi się, że w podobnych wypadkach ciało działa i porusza się samo, podczas gdy rozum przemawia bezskutecznie w próżnię.

XI.

Z bijącym sercem przybyłem do Ajaccio. Nie napisałem do mych przyjaciół z oznajmieniem przyjazdu. Złożyłem bagaż w hotelu i bezzwłocznie udałem się do ich willi. Dzwoniłem napróżno.

Przestraszyłem się, wyobraźnia zaczęła pracować. Zapytywałem już siebie, czy opuścili Korsykę, gdy stara kobieta wyszła z domku pośród drzew oliwnych i zawołała do mnie, że państwo z willi wyjechali od trzech miesięcy do Piany.

Wydałem się sobie bardzo śmieszny, śnać miłość zamąciła mi umysł, skoro nie pomyślałem zaraz o ich letnim mieszkaniu.

(C. d. n.).